Numer zawiera 12 stron

Nr. 22 (Należ. poczt. opł. ryczałtem.) Lwów, piątek 24 stycznia 1930. Rok XXXIV.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do do...
we Lwowie i na prowincji:
25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (5½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 37. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

KRUSZENIE TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Druga konferencja haska jest niewątpliwie ogromnym sukcesem polityki niemieckiej, zmierzającej konsekwentnie do likwidacji uciążliwych dla Niemiec postanowień Traktatu Wersalskiego.

Istota polityczna tego sukcesu (niezależnie od korzyści finansowych jakie daje plan Younga w porównaniu z planem Dawesa) polega bowiem przedewszystkiem na fakcie, że protokół drugiej konferencji haskiej amortyzuje niejako wszystkie te postanowienia Traktatu Wersalskiego, które dotyczą odszkodowań i zastępuje te postanowienia klauzulami zawartemi w planie Younga. Ta istotna zmiana posiada kapitalne znaczenie przedewszystkiem w dziedzinie tzw. sankcyj karnych w razie niewiszczania przez Niemcy rat, przewidzianych planem Younga. Na podstawie Traktatu Wersalskiego wypełnianie zobowiązań niemieckich kontrolowane było przez osobną komisję odszkodowań. W razie stwierdzenia uchybień niemieckich w tej materji działać miały niejako automatycznie klauzule karne, zawarte w Traktacie, przyczem najważniejszym zastawem mocarstw była okupacja Nadrenji, która mogła ulegać prolongacie w razie niewypełniania przez Niemcy odnośnych artykułów traktatu. Obecnie komisja odszkodowań została skasowana, a mocarstwa zasadniczo uznały za wystarczającą gwarancję „uroczyste zobowiązanie rządu niemieckiego do płacenia rat rocznych zgodnie z nowym planem". W razie tylko, gdyby rząd niemiecki kiedyś „dopuścił się czynów, dowodzących, że zamierza sabotować przyjęty plan", wówczas mocarstwa odwołać się mogą do Trybunału w Hadze. Jeśliby Trybunał ten stwierdził, że Niemcy istotnie nie wypełniają planu Younga, wówczas „rządy państw, będących wierzycielami odzyskują pełną swobodę działania, by zapewnić wykonanie zobowiązań wynikających z planu Younga".

Różnica stopnia gwarancyi rzuca się tu odrazu, każdemu nawet laikowi w oczy. Gdy dotychczas interesów wierzycielskich pilnowała stała komisja, uchybienia zaś niemieckie pociągały za sobą automatycznie działanie odnośnych artykułów karnych Traktatu Wersalskiego, to teraz Traktat Wersalski w części dotyczącej spraw odszkodowań wogóle przestaje istnieć a jego miejsce zajmuje ...niemieckie słowo honoru względnie — najgorszym dla Niemiec razie Trybunał haski, którego skład, procedura i kompetencje z góry już niemal przesadzają faktyczną wartość i znaczenie tzw. sankcyj karnych.

Nic też dziwnego, że w przeciwieństwie do nieukrywanego zadowolenia wynikami konferencji haskiej w Niemczech, opinia francuska nagół nie podziela różowego humoru p. Tardieu, który rzecz jasna, musi w domu robić dobrą minę do złej gry. Prasa francuska nie kryje się z tem, że Niemcy poza uzyskaniem znacznych redukcyj sum odszkodowawczych, osiągnęły przedewszystkiem ten zasadniczy sukces, iż uchyliły trwale możliwość powtórnej okupacji Nadrenji, dając wzamian gwarancje conajmniej wątpliwe. „Figaro" pisze, że „błędem polityki likwidacyjnej było ustalenie takiej formuły, która przewiduje ogólnie dobre wole i szczerą chęć dotrzymania warunków zawartego kontraktu. Otóż powstaje pytanie, czy rzeczywistość odpowiada duchowi tej ugody. Panujące w Niemczech nastroje nie zdają się dawać na to pytanie odpowiedzi zadowalającej". Swój sceptycyzm akcentuje pismo francuskie następującą refleksją: „Naród francuski winien wiedzieć, że o 5 lat traci zawcześnie to, co było jego gwarancją...".

Druga konferencja haska była dalszym etapem procesu kruszenia Traktatu Wersalskiego. Niemcy działają wedle konsekwentnie i logicznie obmyślanego planu. W pierwszem dziesięcioleciu powojennem dążyli uparcie do zniszczenia gospodarczo - finansowej, jeśli tak powiedzieć można, części Traktatu Wersalskiego. Program ten, trzeba stwierdzić, zrealizowany został i uwieńczony pełnem powodzeniem, tem większem, że stanowił konieczny warunek i podstawę do realizacji programu następnego t. j. podważania postanowień terytorjalnych Traktatu. Temu zadaniu poświęcą niewątpliwie Niemcy cały swój wysiłek w drugiem dziesięcioleciu powojennem. Przystąpienie do wykonania tego zadania zapowiedział zresztą onegdaj oficjalnie niejako pruski minister spraw wewnętrznych p. Grzesiński.

Z logicznych następstw haskiego sukcesu niemieckiego zdać sobie winno w pełni sprawę społeczeństwo nasze. nie ulega bowiem wątpliwości, że zdają sobie z nich jasno sprawę nasze czynniki miarodajne. Stoimy w obliczu ofenzywy niemieckiej na nasz statut terytorjalny, ofenzywy tem silniejszej, że nieskrępowanej już gospodarczemi więzami, jakie Traktat Wersalski dotychczas nakładał na Rzeszę. Tej ofenzywie potrafi się zwycięsko przeciwstawić tylko w silną władzę wyposażony Rząd i całkowicie interesom Państwa podporządkowane społeczeństwo.

=□=

Podstawą obrad londyńskich memorandum Francji.

Londyn. 22 stycznia (PAT.) — Po przemówieniu króla otworzył konferencję morską Mac Donald, który wygłosił przemówienie, wskazując na zadania konferencji i wyrażając głęboką wiarę, iż konferencja osiągnie swój cel, związany z powszechnem dążeniem narodów, aby zmniejszone zostały olbrzymie ciężary finansowe, jakich wymagają zbrojenia, które znowu weszły na drogę niebezpiecznego współzawodnictwa i przypominają epokę, która poprzedziła wielką wojnę. Mówiąc o czynnikach, które decydować mają o rozejmie przyszłych zbrojeń, mówca podkreśla znaczenie struktury geograficznej, różnej odpowiedzialności i stopnia agresji danego kraju, porusza kwestje tonażu i klasy statków oraz kwestje społecznego i odpowiedzialnego traktowania zbrojeń morskich, lądowych i powietrznych.

Londyn. 22 stycznia (PAT.) Dziś rano w foreigne office odbyła się dwu godzinna konferencja delegatów francuskich i angielskich. Po konferencji Tardieu powiadomił prasę, że postanowiono narazie prowadzić dyskusję na podstawie memorandum francuskiego z 20 grudnia 1929 oraz odpowiedzi angielskiej.

W dniu dzisiejszym odbyła się wyjaśniająca dyskusja, przyczem zadecydowano wciągnąć do dalszej dyskusji delegatów angielskich, włoskich i japońskich. Oznacza to olbrzymi sukces Francji. W ten sposób konferencja morska uznaje konieczność wyjaśnienia spraw politycznych zanim przystąpi do omówienia problemu rozbrojeniowego.

Jasne stanowisko Francji w walce o władztwo mórz.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 stycznia (G.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego" podaje z Paryża: Jeżeli konferencję haską niektórzy nazywają największem po konferencji pokojowej w Paryżu dziełem organizacji pokoju i zbliżenia międzynarodowego, to obecną konferencję londyńską można w zamian uważać za pierwszą w historji poważną próbę ograniczenia sił zbrojnych na morzu, a wskutek tego i na lądzie.

Wobec tej konferencji należy omówić stanowisko Francji jako kraju może najwięcej zagrożonego, a więc zainteresowanego rokowaniami w pałacu St. James. Otóż opinja i prasa francuska powtarzają, że stanowisko Francji jest najprostsze w świecie i jasne. Francja stawia jako jedyny warunek możność posiadania floty wojennej, odpowiadającej minimum jej potrzeb, które Tardieu w swojej mowie wczorajszej sformułował, jako wynikający z pozycji geograficznej Francji, jej warunków historycznych, położenia morskiego, gospodarczego, kolonjalnego, politycznego i zbrojnego. Francja nie będzie oglądała się na żadne potrzeby innych państw, które mogą dowolnie powiększać swe armaty, byle tylko potrzeby Francji były zabezpieczone. Francja niewątpliwie zgodzi się na pertraktacje z Włochami pod warunkiem, że nie flota francuska będzie zredukowana do rozmiarów floty włoskiej, lecz że flota włoska powiększona będzie do rozmiarów floty francuskiej.

Pozycja istotnie jasna i niepodlegająca dyskusji, lecz objektem konferencji londyńskiej są inne cele, które właśnie pozostają dość tajemnicze. Uderza przedewszystkiem fakt, że w konferencji londyńskiej zasiadają narody nie tylko najwięcej cywilizowane i pokojowe, ale te, które walczyły obok siebie podczas wielkiej wojny. Skąd więc wzajemny brak zaufania u tych narodów.

Następnie zamiast organizować się do obrony czy nie byłoby racjonalniej, aby konferencja londyńska, idąc w ślady paktu Kelloga zajęła się raczej zagwarantowaniem państwom, biorącym w niej udział wiecznego posiadania i nienaruszalności zajmowanych przez nie obecnie pozycyj zarówno w metropoliach jak i w kolonjach.

DZIENNIKARZE NIE DOPUSZCZENI NA POSIEDZENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 stycznia (G.) Z Londynu donoszą: „Daily Express" podaje, że uczestnicy konferencji morskiej postanowili nie dopuszczać na obrady przedstawicieli prasy. Wiadomość ta wywołała wielkie wzburzenie, zwłaszcza wśród dziennikarzy amerykańskich, którzy w liczbie 40 przybyli do Londynu.

Londyn. 22 stycznia (PAT.) Jutrzejsze posiedzenie, wyznaczone na godzinę 10 rano odbędzie się jako posiedzenie tajne, po którem będzie wydany tylko oficjalny komunikat.

TAJNE NARADY NOCNE.

Londyn. 22 stycznia (PAT.) — W związku z tajną naradą, która miała miejsce we wtorek do późnej nocy w domu p. Merrill, a w której brali udział Mac Donald, Henderson, Tardieu, Brand, Stimson i Morow, dowiadujemy się, że głównym tematem tej narady były wyjaśnienia delegatów, na jak długi okres czasu układ, ograniczający zbrojenia, miałby być zawarty. Życzeniem strony angielskiej miał być układ nie wykraczający poza rok 1930, życzeniem Francji miał być układ długotrwały. Również Ameryka pragnęłaby układu conajmniej na lat 10.

=□=

Budżet wojskowy pod obradami komisji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 stycznia. (zo). Komisja budżetowa przystąpiła dziś do debaty nad budżetem Ministerstwa Spr. Wojskowych. Na posiedzenie przybyli: pierwszy wiceminister Spraw Wojsk. gen. Konarzewski, szef gabinetu ministra pułk. Beck i kilku wyższych oficerów.

REFERAT P. CZETWERTYŃSKIEGO.

Referat pos. Czetwertyńskiego zajął 5 godzin czasu i był poświęcony niesłychanie szczegółowemu omówieniu wszystkich poszczególnych pozycyj budżetowych. Jak wiadomo w zeszłym roku komisja i sejm zmniejszyły fundusz dyspozycyjny ministra Spraw Wojskowych o 2 miljony zł. W tym roku w preliminarzu pozycja ta wynosi 8 miljonów zł. Referent postawił ponownie wniosek, aby pozycję tę zniżyć do 6-ciu miljonów.

Warszawa. 22 stycznia. (PAT.) Referent pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) podkreśla, że jeżeli stanowisko społeczeństwa i sejmu do armji nie jest takiem, jakiem być powinno, winę ponoszą nie oświadczenia, a fakty, które rozwijają niepokój. Mówca wspomina o zbiórce na fundusz dyspozycyjny i uważa to zjawisko za ujemne.

Co się tyczy preliminarza Ministerstwa Spraw Wojskowych, to obecnie wynosi on 837,000.000 zł., czyli jest zwiększony o 160 miljonów. Co się tyczy dochodów, to obecnie preliminowane one są na 5,184.000, t. j. o 1.600.000 więcej niż w roku ubiegłym. Suma ta jest realna.

Z kolei referent omówił szczegółowo pozycje wydatków władz centralnych. W dziale utrzymania wojska w porównaniu z r. 1925 uposażenie podniesiono o blisko 60 proc. W sprawie wyżywienia ludzi i zwierząt referent zauważa, że wydatki nieco się podniosły. Referent podkreśla, że należy się liczyć z oszczędnością 25 proc. na zakup żyta i owsa, co czyni oszczędność 11 miljonów, która należy uważać za realną. Omówiwszy poszczególne pozycje działów budżetu, jak umundurowanie, uzbrojenie itd. przechodzi referent do sprawy funduszu dyspozycyjnego, który jest preliminowany na rok przyszły w wysokości 8 miljonów zł. Pos. Czetwertyński uważa, że wydatek ten należy traktować tak realnie, jak wszelkie inne. W r. 1925 preliminowano na ten cel 3.600.000 zł. w złocie, co wynosi prawie 6 milj. zł., a zatem mniej więcej tyle, co sejm uchwalił w ubiegłym roku. Referent uważa tę sumę za słuszną i proponuje utrzymanie tej pozycji także w obecnym preliminarzu.

W sprawie działu marynarki referent podkreśla, że w r. 1930, 1931, spodziewane jest wykończenie rozbudowy t. zw. małego programu marynarki, nie jako stworzenia floty bojowej, tylko jako ochrony transportów. Następnie referent przeszedł do działów przedsiębiorstw, omawiając sprawy wytwórni państwowych.

POPRAWKI W BUDŻECIE MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Na popołudniowem posiedzeniu przystąpiono do głosowania nad poprawkami do budżetu ministerstwa sprawiedliwości.

W głosowaniu skreślono 10.000 zł. wydatków zbiorowych, a 30.000 „z innych wydatków" w zarządzie centralnym. Wstawiono nowy paragraf „Fundusz reprezentacyjny" z kwotą 30.000 zł. W dziale wymiaru sprawiedliwości skreślono 10.000 zł. z „innych wydatków", a w dziale więziennictwa 60.000 zł. w pozycji na wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i zapomogi. W tym samym dziale skreślono 8.780 zł. z wydatków biurowych i 50.000 zł. z kredytu na remont i konserwację budynków. W dziale komisji kodyfikacyjnej zwiększono o 50.000 zł. pozycję na wynagrodzenia za prace kodyfikacyjne. Taką samą sumę skreślono z wydatków na wydawnictwa.

DALSZA DYSKUSJA NAD BUDŻETEM WOJSKOWYM.

Z kolei komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad budżetem min. spr. wojskowych.

Referent pos. Czetwertyński — stwierdza, że budżet min. spraw wojskowych jest najlepszem odbiciem naszych wewnętrznych sił finansowych i gospodarczych. Jeżeli w porównaniu z trzechleciem 1925—1928, budżet ten zwiększył się w dochodach, to także i przeciętny obywatel ma dziś więcej. Atoli te zwiększone dochody idą na większe koszty utrzymania. Obowiązkiem ministra skarbu — kończy mówca — jest zastosowanie tempa wydatków państwowych do tempa rozwoju gospodarczego kraju i to tempa ustabilizowanego, tak, aby budżet nie rósł fikcyjnie lecz istotnie, a wtedy może znajdziemy sposoby na pokrycie ewentualnych nadzwyczajnych wydatków.

Pos. Dąbski jest zdania, iż budżet wojskowy musi napawać największą troską każdego obywatela, gdyż przeszło 40 proc. wszystkich wydatków idzie na obronę Państwa.

WYPADKI 31 PAŹDZIERNIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 stycznia (zo.) W dyskusji nad budżetem wojskowym przemawiał **poseł St. Dąbrowski**, stwierdzając że chociaż budżet ten jest niewspółmiernie wysoki, musi być jednak uchwalony ze względu na niebezpieczeństwa, które nam grożą.

Omawiając wypadki 31 października w sejmie, podaje m. in. wersję, jakoby tylko część oficerów była w sejmie, a druga część, liczebnie większa, oczekiwała w pogotowiu w Szpitalu Ujazdowskim i obiecuje podać inne szczegóły przed komisją śledczą.

Następnie przemawiali posłowie Baran i Chądzyński, poczem zabrał głos wiceminister Konarzewski.

PRZEMÓWIENIE WICEMIN. KONARZEWSKIEGO.

Gen. Konarzewski stwierdza, że preliminarz budżetu min. spraw wojsk. jest większy od zeszłorocznego ze względu na 15 proc. dodatek, jednocześnie jednak budżet ten obejmuje nowe ciężary, związane m. in. z kosztami utrzymania, koniecznością rozbudowy szkolnictwa, walką ze szpiegostwem, itd. Kwota na wydawnictwa została zwiększona ze względu na to, że wyszły nowe przepisy.

Przechodząc do spraw lotnictwa, mówca podkreśla, że wytwórnie nasze pracują dobrze. Lotnicy mówią, że nasze aparaty są lepsze od zagranicznych i chętniej na nich latają. Plan rozbudowy lotnictwa istnieje. Wyrabiamy także najlepsze nowoczesne spadochrony a wkrótce każdy lotnik będzie w nie zaopatrzony.

Uzasadnienie funduszu dyspozycyjnego jest na komisji niemożliwe, podwyższenie jego jednak jest konieczne.

Co do marynarki, to jesteśmy teraz w okresie ukończenia nowego programu: trzy łodzie podwodne i dwa kontr torpedowce.

Stały zarzut spotyka nas w sprawie pensjonowania młodych oficerów. Rozbudowa armji musi mieć pewną podstawę, tj. stosunek liczebny wszystkich stopni oficerów. Musimy też mieć przypływ młodych oficerów.

Co do sprawy, poruszonej przez pos. Dąbrowskiego, to jest ona w toku dochodzeń. Minister musi się wstrzymać od wszelkiej odpowiedzi przed ich ukończeniem.

Następnie krótko jeszcze przemawiał referent. Na tem posiedzenie zamknięto. We czwartek wchodzi na porządek dzienny budżet min. pracy.

Pos. Stroński odpiera zarzuty p. Barana o ucisku stosowanym przez administrację.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 stycznia. (zo). Na posiedzeniu kom. admin. po oświadczeniu min. Józewskiego (podajemy go na str. 3) pose. ukr. Baran usiłował fałszywie przedstawić stosunki w Małopolsce Wschodniej, mówiąc o rzekomym ucisku stosowanym tam przez administrację, a zwłaszcza przez wojewodę tarnopolskiego p. Moszyńskiego.

Pos. dr. Zdzisław Stroński (BB.) mówił o koniecznej potrzebie rychłego przywrócenia samorządu dla miasta Lwowa i oddania rządów nad tem miastem ludności przez uregulowanie statutu i ordynacji wyborczej, wykazując, że Lwów, który odgrywa tak wielką rolę w Państwie, którego ludność w pracy państwowej położyła tyle zasług, nie może dłużej pozostawać w dotychczasowym stanie prawnym. Klub mówcy z radością przyjmuje oświadczenie ministra, że Rząd doceniając wielką wagę tej sprawy, uważa sprawę samorządu dla Lwowa i Krakowa za domagającą się szybkiego załatwienia.

Następnie przeszedł pos. Stroński do omówienia zarzutów stawianych przez pos. Barana i wykazał kłamliwość ciągle powtarzanych przez posłów ukraińskich zarzutów stawianych administracji i społeczeństwu polskiemu. Ludność ruska znajduje pełną opiekę w zaspakajaniu swych potrzeb kulturalnych i gospodarczych i w wykonywaniu swej pracy obywatelskiej.

=□=

Dyktator kolektywizmu w ZSSR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 stycznia (G.) Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki powołał komunistę Jurkina na stanowisko kierownika centralnego urzędu kolektywizacyjnego, który objąć ma kierownictwo nad całą kolektywizacyjną polityką władz sowieckich w rolnictwie.

Jurkin znany jest jako bezwzględny zwolennik wojującego komunizmu.

Rada komisarzy ludowych udzieliła mu specjalnych pełnomocnictw, na których podstawie ma on urzeczywistnić w ciągu dwóch lat powszechną kolektywizację na całem terytorjum sowietów.

WALKA Z HANDLEM PRYWATNYM

Moskwa. 22 stycznia (AW.) Władze sowieckie w dalszym ciągu toczą walkę z handlem prywatnym. Ostatnio w Moskwie zamknięto 80 sklepów prywatnych, przyczem 104 osoby wysłano administracyjnie nie Syberję.

=□=

EUMIG-HARTLEY IV ZWYCIĘZCĄ.
Lwów wyłączony!
Lwów nie przeszkadza!
Reprezentacja i sprzedaż na Polskę
LEON i HENRYK APPEL
Lwów, Legjonów 1, tel. 458.

PREZYDENT RZPLITEJ.

Warszawa. 22 stycznia. (AW.) Dziś o godz. 11-tej przed południem P. Prezydent Rzplitej udał się do kościoła ewangielickiego, gdzie odbyło się nabożeństwo z powodu 25-letniego jubileuszu superintendenta Burschego.

O godz. 1-szej popoł. P. Prezydent Rzplitej przyjął ambasadora Włoch p. Martina Francklina, który Głowie Państwa Polskiego złożył podziękowanie za nadesłane przezeń dla włoskiego następcy tronu dary ślubne.

P. RAUSCHER WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa. 22 stycznia. (AW.) W d. dzisiejszym powrócił do Warszawy poseł i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie dr. Rauscher, będący jednocześnie kierownikiem delegacji niemieckiej do rokowań o traktat handlowy z Polską. Rokowania obu delegacyj zostaną podjęte, jak należy przypuszczać, już w najbliższych dniach, a podstawą rokowań będzie porozumienie, jakie zostało osiągnięte w Genewie między min. Rzeszy v. Schubertem z jednej, z min. s. zagr. Rzplitej Zaleskim z drugiej strony.

PRZYGOTOWANIA DO OBRAD NAD „ROZEJMEM CELNYM".

Genewa. 22 stycznia (PAT.) Sekretarjat generalny Ligi Nar. rozesłał zaproszenia na konferencję w sprawie t. zw. rozejmu celnego, która zbierze się w Genewie 17 lutego br. Z Polski zapowiedziany jest przyjazd ministra Kwiatkowskiego.

MAC DONALD JUNIOR POWRACA Z ROSJI.

Stołpce. 22 stycznia (AW.) Dziś przez Stołpce przejeżdżał syn premiera angielskiego John Mac Donald, który spędził miesiąc w Sowietach, obecnie zaś wraca do Anglji.

ZATRULI 300 ŻOŁNIERZY.

Toruń. 22 stycznia. (AW). Przed tutejszym sądem okręgowym toczy się proces przeciwko 2 miejscowym dostawcom mięsa dla wojska Pawłowi i Juljanowi Katarzyńskim, oskarżonym o zatrucie zepsutem mięsem przeszło 300 żołnierzy. Proces potrwa około 2 tygodni.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Poczuwam się do obowiązku jak najserdeczniej podziękować **JW. Panu Prymarjuszowi Drowi Laskownickiemu i JW. Panu Sekundarjuszowi Dr. Mokrzyckiemu** za nadzwyczajnie sumienną, troskliwą i skuteczną opiekę w czasie mojej choroby w Państwowym Szpitalu powszechnym we Lwowie. 517

Kazimierz Pilc, Rozdół.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Oświadczenie min. Józewskiego w sprawie samorządowej.

Warszawa. 22 stycznia (PAT.) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji administracyjnej sejmu, pod przewodnictwem pos. Polakiewicza (BB.) znajdowały się projekty ustaw samorządowych.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos minister spraw wewnętrznych p. Józewski, składając oświadczenie treści następującej:

Zgodnie z odnośnym ustępem exposé p. premjera Bartla, określającym stanowisko Rządu do spraw samorządowych oraz moją deklarację, złożoną na komisji budżetowej i administracyjnej, szybkie uchwalenie przez Izby ustawodawcze ustaw usuwających niedomagania życia samorządowego, jest rzeczą konieczną i nieodzowną. Stanowisko Rządu w tym wypadku wypływa z całkowitego zrozumienia potrzeb życia samorządów. Usunięcie powyższych niedomagań Rząd uważa za konieczność państwową i jest przekonany, że w danym wypadku porozumienie z sejmem będzie łatwe i owocne.

Na pierwszem miejscu z kolei pilności stawiam sprawę uruchomienia samorządu powiatowego w Małopolsce, a jako podstawę prac komisji należy przyjąć projekt ustawy zgłoszony przez przewodniczącego podkomisji administracyjnej pos. Putka (druk sejmu 537), z tem jednak zastrzeżeniem, że ordynacja wyborcza, organizacja, sprawy nadzoru, winny być zmienione w myśl dekretu Naczelnika Państwa z 4 lutego 1919, nie uważam bowiem za możliwe czynienie pod tym względem wyjątków dla 4 województw południowych.

W stosunku do zagadnienia **ustawodawstwa gminnego w b. Kongresówce** jako podstawę prac komisji należy przyjąć projekt klubu BBWR., art. 6—12. Uważam, że postulat zniesienia zgromadzeń gminnych w b. Kongresówce jest jednem z najważniejszych zagadnień obok samorządu powiatowego w Małopolsce.

Część trzecia sprawozdania podkomisji administracyjnej, nie różniąca się znacznie od odnośnego wniosku w projekcie ustawy BB. art. 19, a dotycząca ordynacji wyborczej do rad miejskich w Małopolsce, zawiera zasadniczy związek z postanowieniami art. 6 i w tym zakresie będę ją popierał.

Statut m. Krakowa z 6 października 1901 i statut m. Lwowa z 14 października 1870 r. winny ulec zmianie w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, po poprzedniem wzięciu pod uwagę opinji reprezentacji miejscowego społeczeństwa. W przepisach przejściowych należy wprowadzić postanowienie, że obecnie urzędujące rady miejskie na obszarze Małopolski winny przetrwać do końca swoich kadencyj i że postanowienia projektowane będą miały zastosowanie dopiero przy przyszłych wyborach do rad miejskich. Ułatwi to zdaniem mojem, na czem również zależy i członkom komisji, szybkie zarządzenie wyborów do Rad powiatowych w Małopolsce."

Oświadczenie swoje zakończył minister następująco: Zmuszony jestem sytuacje, jaką zastałem w komisji, uznać za bardzo pomyślną i jestem głęboko przekonany, że dojdziemy do konkretnego i realnego, przedewszystkiem szybkiego załatwienia tych spraw, a będzie to rzecz niezwykle doniosła i ważna dla życia sejmu i dla Rządu.

Nad oświadczeniem min. Józewskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja.

W rezultacie komisja uchwaliła rezolucję posła Pragera, następującej treści:

„Komisja administracyjna przyjmuje do wiadomości oświadczenie ministra spraw wewnętrznych Józewskiego, że szybkie uchwalenie ustaw, załatwienie najpilniejszych potrzeb samorządów, a mianowicie ustawy o radach powiatowych w Małopolsce, o ordynacji wyborczej miejskiej w Małopolsce i o organizacji rad miejskich w b. Kongresówce, stanowią konieczność państwową niecierpiącą zwłoki i przystępuje natychmiast do prac nad temi ustawami"

Po uchwaleniu tej rezolucji minister Józewski opuścił posiedzenie komisji, która z kolei przystąpiła do porządku dziennego.

Na wniosek posła Putka rozpoczęto dyskusję szczegółową nad ustawą tymczasową o reprezentacji powiatowej i o ordynacji wyborczej 4 województw południowych. Przedyskutowano szczegółowo 3 art. ustawy, poczem dalsze obrady odroczono do piątku.

ZBIÓR ARTYKUŁÓW I PRZEMÓWIEŃ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 stycznia (zo.) W najbliższych dniach wyjdzie drukiem zbiór wszystkich artykułów, przemówień i wywiadów prasowych, ogłoszonych przez marsz. Piłsudskiego w latach 1926—1929.

Warszawa. 22 stycznia (zo.) Do Belwederu przybyła wczoraj delegacja obchodu 25-lecia walk o szkołę polską i zwróciła się do marsz. Piłsudskiego z prośbą o objęcie protektoratu nad całością organizowanych uroczystości.

B. MIN. CZECHOWICZ NA URLOPIE ZDROWOTNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 stycznia (zo.) Dowiadujemy się, że rada naczelna Banku Ziemiańskiego w Warszawie postanowiła udzielić dyrektorowi banku b. min. Czechowiczowi dłuższego urlopu zdrowotnego. P. Czechowicz wyjechał na kurację do Nauheim.

Według pogłosek nie powróci on już na swe stanowisko, które zająć ma p. Kupfer dyr. Powszechnego Banku Kredytowego, prezes Związku Oficerów Rezerwy.

ROKOWANIA HANDLOWE Z NIEMCAMI MAJĄ BYĆ WKRÓTCE WZNOWIONE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 stycznia (zo.) W wyniku rozmów, przeprowadzonych w Genewie przez min. Zaleskiego z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy Curtiusem w sprawie traktatu handlowego polsko - niemieckiego, pertraktacje o zawarcie tego traktatu mają być podjęte niebawem na nowo w Warszawie.

CO BĘDZIE PRZEDMIOTEM NARAD ZWIĄZKU MIAST.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 stycznia. (zo). W początkach marca Związek Miast Polskich zwołuje do Warszawy ogólny zjazd celem omówienia potrzeb samorządu miejskiego i powzięcia decyzji na najbliższą przyszłość.

W związku z tem prezydent miasta Warszawy p. Słomiński udzielił agencji „Iskra" wywiadu, w którym obszernie omówił zagadnienia, jakie stoją przed gospodarką miejską. P. Słomiński stwierdził, że niema obecnie w Polsce związków komunalnych, któreby nie miały trudności przy zrównoważeniu budżetu na rok 1930-31. Omówiwszy przyczyny tych trudności, stwierdza, że trzeba się liczyć z tem, iż stan obecny może potrwać jeszcze czas dłuższy, pierwszem więc zadaniem miast będzie prowadzenie jaknajdalej idących oszczędności.

Zjazd Związku Miast wypowie się za jaknajszybszem uregulowaniem przez Rząd zagadnienia budownictwa miejskiego, w sprawie stworzenia długoterminowych i niskoprocentowych kredytów budowlanych, ponadto omawiane będą sprawy organizacyjne i administracyjne.

=□=

Renty kor. i pożyczka galicyjska.

Szczegóły umowy polsko-austrjackiej.

Haga. 22 stycznia (PAT.) Umowa polsko - austrjacka podpisana w Hadze dotyczy dwóch kategoryj długów. Mianowicie koronowych rent austrjackich niezabezpieczonych i galicyjskich pożyczek kolejowych.

Co do rent koronowych umowa przewiduje, że Austrja odstępuje Polsce 67 miljonów koron w powyższych rentach potrzebnych Polsce dla pełnego pokrycia udziału w tym długu w myśl traktatu i decyzji komisji odszkodowań.

Co do galicyjskiej pożyczki koronowej, to Austrja uznała za obowiązujące dla swoich obywateli polskie ustawodawstwo waloryzacyjne wraz z klauzulą o wzajemności materjalnej, co powoduje, że będące w rękach austrjackich galicyjskie pożyczki kolejowe wynoszące około 100 miljonów koron nie mogą być wyżej waloryzowane jak według stosunku 1 szyling za 10 koron. Austrja zobowiązała się przytem wycofać te tytuły na swoim terenie i dostarczyć je Polsce do końca 1932 r.

Pozatem umowa z Austrją podpisana w Hadze obejmuje zobowiązanie rządu austrjackiego w dziedzinie ułatwiania wydania aktów archiwalnych, dotyczących Polski. Wreszcie Austrja zobowiązała się na przeciąg trzech lat udzielać Polsce gwarancji dla umożliwienia jej szybkiego wwozu trzody chlewnej do Wiednia.

=□=

Program ministra Kwiatkowskiego w dziedzinie rolnictwa.

Warszawa. 22 stycznia. (PAT.) Na wtorkowem posiedzeniu komisji budżetowej minister Kwiatkowski nakreślił sytuację gospodarczą szeregu państw europejskich a przechodząc do oceny sytuacji w Polsce oświadczył, że przyczyny obecnej depresji ekonomicznej znajdują się zarówno po stronie czynników przypadkowych, jak i objawów konjunkturalnych.

Co się tyczy horoskopów na najbliższą przyszłość, to pod względem płynności rynków pieniężnych, udostępnienia i potanienia kredytu, rysuje się od kilku tygodni pewna poprawa.

Mniej jasno kształtują się rynki zbożowe, gdyż produkcja pszenicy w ostatnich czasach wzrosła a spożycie jej spada. Minister zapowiada poprawę również na tym odcinku. W najbliższym czasie **przystąpi się do nowych poważnych zakupów żyta od rolników,** aby dać rolnikom jak najlepsze ceny przy uwzględnieniu premji eksportowych. Działalność syndykatu eksporterów zboża zostanie zreorganizowana. W opracowaniu jest zagadnienie **przedłużenia okresu działania premji eksportowych.**

Staramy się również wejść w porozumienie z Niemcami, celem usunięcia wzajemnego obniżania cen żyta na innych rynkach. Celem poprawy cen kartofli, minister zapowiada **zmianę podstaw obliczania ceny za spirytus,** nabywany przez monopol państwowy. Związek eksporterów trzody chlewnej zostanie poddany reorganizacji.

Zamierzone jest podniesienie cła na tłuszcze, produkowane w kraju, i td. W opracowaniu znajduje się sprawa **dalszego potanienia nawozów sztucznych.** Wreszcie wspomnieć należy o rozszerzeniu kredytu zastawowego i krótkoterminowego dla rolnictwa.

W dziedzinie polityki handlowej najdłużej zatrzymał się Minister przy traktacie handlowym z Niemcami stwierdzając, że wina nieosiągnięcia dotychczas definitywnego rezultatu nie obciąża nas w najmniejszej mierze. Stwierdzam jednak — mówił Minister — że od chwili ujęcia rokowań przez posła Rauschera, istnieje przynajmniej atmosfera zrozumienia stanowisk obustronnych. Obecnie wyłącznie od strony niemieckiej zależy dojście do porozumienia.

W dziedzinie handlu przeprowadzona będzie ankieta o przyczynach upadku handlu.

Odpowiadając na podniesione zarzuty, wyjaśnia p. minister, że do patentów dolicza się 15 proc., które rozdziela się między Izby przemysłowo handlowe i rzemieślnicze, a obecnie udział Izb rzemieślniczych podwyższono do 12 proc.

Co się tyczy egzaminów rzemieślniczych, to może być mowa o tych rzemieślnikach, którzy chcą mieć uczniów wykształconych. Wreszcie oświadcza minister, iż prace nad załatwieniem sprawy ulg celnych są w toku.

POWRÓT POLSKIEJ DELEGACJI Z HAGI.

Warszawa. 22 stycznia. (AW.) Członkowie polskiej delegacji wracają z Hagi do Warszawy dopiero w piątek rano. Wówczas MSZ. udzieli ma przedstawicielom prasy szczegółowych wyjaśnień co do zawartych umów i zobowiązań.

Przegląd prasy.

KIM JEST DR. SCHACHT?

„Kurjer Polski" pisze:

Dr. Schacht był do roku 1923 szerszym kołom zupełnie nieznany. Tylko wtajemniczeni wiedzieli, że ówczesny kierownik Darmstaedter und Nationalbank, który w roku 1921 już uznał korzyści racjonalizacji przemysłu bankowego i przeprowadził fuzję „Darmstaedter Bank fuer Handel und Industrie" z „Nationalbank fuer Deutschland", jest tęgą głową i jedną z najbardziej wpływowych osobistości na niemieckim rynku pieniężnym. Politycznie nigdy nie występował. Po stabilizacji niemieckiej marki i przeprowadzeniu reform w Banku Rzeszy na skutek planu Davesa, powołano po śmierci dawniejszego prezesa Banku Rzeszy Havensteina na stanowisko dra Schachta. Nie ulega wątpliwości, że w wyborze dr. Schachta przez gabinet Rzeszy decydowały życzenia miedzynarodowego rynku pieniężnego.

Przed przedstawieniem dalszych dziejów dr. Schachta, jego gwałtownego wzrostu aż do obecnej chwili, kiedy fundamenty jego gmachu chwieją się, warto poświęcić parę słów jego osobie prywatnej. Jest to człowiek tkwiący w kulturze i upodobaniach Bismarck'owskich, mimo że jest szczerym republikaninem. Nosi ciągle jeszcze kołnierze dziesięciocentymentrowej wysokości i fryzurę fin de siecle. Jest uparty do ostatecznych granic, zarozumiały, sarkastyczny. Przytem niesłychanie obowiązkowy i pracowity. Gdyby się nie uważał za renesansowego człowieka czynu, dla którego przyrzeczenia i słowa są przeszkodami, które można zawsze z drogi usunąć, gdyby go nie zaślepiły jego doprawdy wielkie zasługi na terenie niemieckich finansów, gdyby nie sięgnął do dziedziny mu obcej — polityki, byłby jednym z tych nielicznych ludzi, którzy mają za sobą głosy wszystkich partyj. Zarozumiałość, która mu zdradliwie podszeptywała, że przez najbardziej impertynenckie veto uda mu się zyskać zagranicę i stać się zbawcą własnego kraju, zaprowadziła go w ślepą ulicę, z której wydostać się nie można bez poważnej kompromitacji.

IŚĆ OSOBNO — UDERZAĆ RAZEM

W „Kurjerze Wileńskim" organie grupy p. Kościałkowskiego czytamy:

Rozłam, który nastąpił przed paru dniami w „Zjednoczeniu Pracy Wsi i Miast", wywołał liczne komentarze, dając powód, szczególnie prasie opozycyjnej, do różnych domysłów i snucia na tem tle dalekoidących wniosków, które nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy.

Powstałe w czerwcu 1928 r. „Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast" ze zlania się „Związku Naprawy Rzeczypospolitej" i „Partji Pracy" pomimo paru lat wspólnej działalności, nie mogło się jednak skonsolidować i różnica zdań często się uwidaczniała. Wewnętrzne niesnaski, szczególnie ostro zarysowały się po wyborze do Rady Naczelnej, do której wybranych zostało 11 członków dawnego „Związku Naprawy Rzeczypospolitej" a tylko 5 zwolenników dawnej „Partji Pracy".

Ponieważ cały zarząd spoczął w rękach zwolenników dawnego „Związku Naprawy", zarząd wojewódzki warszawski oraz zarządy okręgowe: poznański, wileński i krakowski wystąpiły przeciwko Radzie Naczelnej, uznając ją za nielegalnie wybraną. Poparli to na zebraniu zarządu głównego „Zjednoczenia" w dniu 21 grudnia roku ub. poseł Kościałkowski i senator Początowski, domagając się nowych wyborów. Zebranie wówczas odroczono i żadnej uchwały nie powzięto.

Dnia 16 bm. poseł Kościałkowski zwołał zebranie, na które przybyli tylko b. członkowie dawnej „Partji Pracy". Na zebraniu tem stwierdzono rozbieżność poglądów w łonie „Zjednoczenia" i postanowiono wskrzesić dawną „Partję Pracy". Członkowie dawnego „Związku Naprawy Rzeczypospolitej" postanowili pozostać przy nazwie „Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast".

Aczkolwiek jest to fakt skądinąd niepożądany, to jednak nie znaczy, by miało to w czemkolwiek zaszkodzić współpracy tych organizacyj na terenie Bloku Bezpartyjnego, w ramach którego nadal pozostają.

Zapytywany o przyczynach i ewentualnych skutkach rozłamu członek „Partji Pracy" dr. Barański, oświadczył kategorycznie: „Trwamy nadal niezmiennie przy Marszałku Piłsudskim i żadnego rozłamu z tego powodu w łonie B. B., osłabiającego naszą spójność ogólną, niema i nie będzie".

To samo potwierdził prezes „Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast", poseł Stypiński, oświadczając: „Ustąpienie części członków „Zjednoczenia Pracy W. i M." celem przejścia dawnej „Partji Pracy" w niczem nie zmienia stosunku „Zjednoczenia Pracy W. i M." do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem".

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

10.000 odbiorników

MARCONI dał do dyspozycji POLSKIEMU RADJU — w celu przyśpieszenia rozwoju radjofonji w Małopolsce prowizoryczną STACJĘ NADAWCZĄ DLA LWOWA aż do dnia ukończenia stałej stacji nadawczej we Lwowie. 4941

MARCONI stawia podobnie do dyspozycji przyszłym radjoabonentom NOWOCZESNE APARATY DETEKTOROWE o niezniszczalnych skrzynkach metalowych i bonifikuje przy kupnie LAMPOWEGO APARATU MARCONIEGO W CIĄGU DWÓCH LAT koszta zakupu aparatu detektorowego.

CENA KOMPLETU tylko

Dajemy zatem P. T. Publiczności nasz aparat detektorowy właściwie

GRATIS!

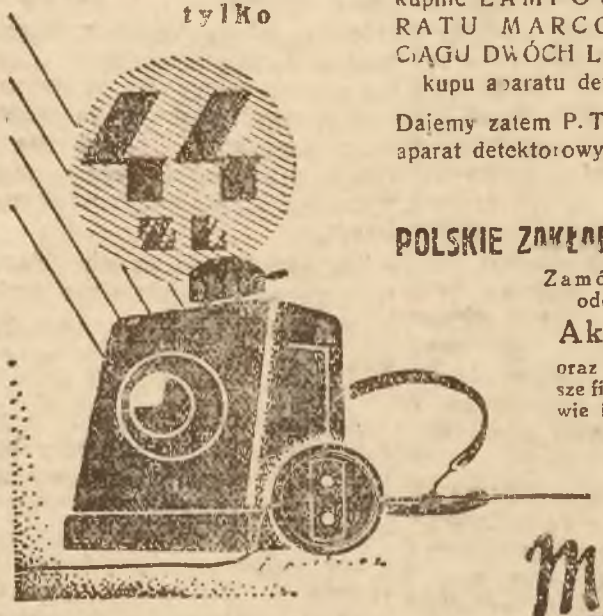

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S. A.

Zamówienia przyjmuje oddział we Lwowie

Akademicka 14

oraz wszystkie poważniejsze firmy radjowe we Lwowie i we Wschodniej Małopolsce.

Marconi

Krwawe święto „trzech L." w Lubyczy.

Tłum „selrobowców" zaatakował posterunek.

Z POŚRÓD NAPASTNIKÓW PADŁO 2 ZABITYCH I 1 RANNY.

Lwów. 22 stycznia. (PAT.) Dnia 21 bm. z okazji znanej rocznicy „trzech L.", Selrob-jedność zdołała zebrać w okolicy Lubyczy królewskiej pow. Rawa ruska kilkaset ludzi, celem urządzenia manifestacji.

Pochód ten natknął się na trzech posterunkowych, którzy wobec nielegalności demonstracji wezwali uczestników do rozejścia się. Z tłumu wystąpiło kilku demonstrantów, z których jeden usiłował rozbroić komendanta posterunku, zaś inni rzucili się na dwóch pozostałych policjantów. Jednego z nich uderzono tępem narzędziem w głowę, powodując lekką kontuzję, drugiego raniono kamieniem w głowę.

Wobec takiego obrotu rzeczy posterunkowi w obronie własnej użyli broni palnej, wskutek czego zabity został na miejscu Piotr Maruchniak z pow. tomaszowskiego, ciężkie rany odniósł Trofim Bućkowski, a lżejsze rany Karp Błoński. Bućkowski w drodze do szpitala zmarł.

Na miejsce wypadku przybył natychmiast starosta z Rawy ruskiej p. Chrzanowski z kilku posterunkowymi. Wkrótce nastąpiło uspokojenie.

=□=

Konkurs na „Miss Polonję".

LWOWIANKA MA NAJWIĘCEJ SZANS

Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa. 22 stycznia. (G). „Kurjer Czerwony" zorganizował konkurs na „Miss Polonję", do którego stanęło około [illegible] pań z całej Polski. Z tej liczby 35 kandydatek, które otrzymają największą ilość głosów, stanie jutro do ściślejszego głosowania.

Dotychczas złożono w konkursie 18.238 głosów. Największą ilość głosów, bo 1.337 otrzymała dotychczas p. K. Höfflingerówna ze Lwowa, potem idą: p. Protasiewiczówna (1.226 głosów) z woj. Nowogródzkiego, L. Winkowska z Poznania (1.220), p. Z. Batycka ze Lwowa (1.080 głosów).

=□=

Radjofonizacja we Lwowie.

Wczoraj bawił we Lwowie dyrektor „Polskiego Radja" dr. Chamiec z Warszawy i odbył z przedstawicielami tutejszych pism konferencję prasową w sprawie rozwoju radjofonji w Polsce i przyszłości radjostacji we Lwowie. Z obszernego referatu dr. Chamca dowiedzieli się przedstawiciele prasy, że zbudowana wielkim nakładem radjostacja we Lwowie jest tymczasową, że już w marcu br. Polskie Radjo przystąpi do budowy stacji nadawczej 10-kilowattowej. Takie same stacje wybudowane zostaną w Wilnie, Katowicach i Poznaniu. Główna stacja wybudowaną zostanie w Raszynie pod Warszawą o sile 120 kilowattów z możnością rozszerzenia jej do 200 kilowatów. W innych miastach Polski wybudowane zostaną stacje pół do 1 i pół kilowattów dla umożliwienia odbioru za pomocą detektorów.

Po wybudowaniu wszystkich stacji, 85 proc. ludności Polski będzie mogło korzystać z radja i pod tym względem Polska uzyska pierwsze miejsce w Europie.

Obszerniejsze sprawozdanie z tej interesującej konferencji podamy w następnym numerze.

NOWY SENATOR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 stycznia (zo.) Monitor Polski podaje ogłoszenie państwowej komisji wyborczej na mocy którego w miejsce zmarłego sen. ks. Albrechta wchodzi do senatu z listy nr. 25 rektor Uniwersytetu Jag. prof. Leon Marchlewski.

O OCHRONĘ SWOBODY WYBORÓW.

Warszawa. 22 stycznia. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej pos. Lieberman (PPS.) referował projekt ustawy wniesiony przez kluby PPS., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Piast, NPR. i Ch. D. o ochronie swobody wyborów przed nadużyciami władzy urzędników.

Projekt został przyjęty po bardzo wyczerpującej i długiej dyskusji w drugiem czytaniu.

Przy wniosku wypowiedział się przedstawiciel BB., uważając, że wydawanie ustawy, skierowanej przeciwko urzędnikom biorącym udział w akcie wyborczym nie jest uzasadnione i raczej należy wydać ogólną ustawę o nadużyciach wyborczych, obejmującą wszystkich obywateli.

Przedstawiciel BB. zwraca uwagę na to, że względy kodyfikacyjne nie dopuszczają przyjęcia za podstawę wspomnianego wniosku, obejmującego tylko część przestępstw przeciwko czystości wyborów, dokonanych przez urzędników. Proponuje więc wniosek o wezwanie Rządu do wniesienia ustawy kodyfikacyjnej, obejmującej wszystkie przestępstwa przeciwko czystości wyborów, któraby zastąpiła dotychczas obowiązujące poszczególne ustawy dzielnicowe. Stanowiska BB. komisja nie podzieliła.

Trzecie czytanie wspomnianego projektu ustawy odbędzie się 27 bm.

W SPRAWIE EKSPLOATACJI PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ.

Warszawa. 22 stycznia. (PAT.) Dziś odbyło się posiedzenie komisji budżetowej do zbadania umowy likwidacyjnej co do eksploatacji puszczy Białowieskiej.

Referent pos. Kiernik postawił szereg pytań, zmierzających do wyjaśnienia, w jakim stopniu dotknięte zostały interesy Państwa przez rozwiązanie umowy ze spółką Century.

Na postawione przez referenta pytania udzieli na następnem posiedzeniu odpowiedzi przedstawiciel min. rolnictwa i wyrazi opinję przedstawiciel N. I. K.

NIEMA RADJA bez 377t

Marconi'ego

ZASTĘPCY HONOROWI W SPRAWIE POSŁÓW PODOSKIEGO I LIEBERMANNA.

Warszawa. 22 stycznia (AW.) — W związku z zajściem na posiedzeniu komisji budżetowej między posłami Podoskim i Liebermannem obie strony wyznaczyły już swych zastępców.

Ze strony posła Liebermanna świadkami są pp. Niedziałkowski i Pużak, ze strony posła Podoskiego pp. Michał Sokolnicki z MSZ. i p. Świątkowski, dyr. Depart. Min. Sprawiedliwości. — Nie jest wykluczonem, że sprawa będzie skierowana do sądu marszałkowskiego.

MECZE POLSKIEJ DRUŻYNY HOKEJOWEJ W DAVOS.

Davos. 22 stycznia. (PAT.) We wtorek nasza reprezentacyjna drużyna hokejowa rozegrała spotkanie z Eishohkeyclub Closters, wygrywając mecz wysoko 8:0 (1:0, 4:0, 3:0).

We środę reprezentacja polska rozegrała pod nazwą Warszawy mecz z Wiedniem, przegrywając 2:1. (1:1 0:0, 1:0).

Dziś nasza drużyna opuściła Davos, udając się do Ostaad w zachodniej Szwajcarji, gdzie rozegra we czwartek i piątek dwa spotkania z miejscowym klubem Rosey.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Bezpańs'wowe dusze.

Przy rozpatrywaniu budżetu Min. Wyz. i Ośw. Publicznego wyszło na jaw, co jest głównym powodem kampanji, prowadzonej ze strony prasy „narodowej" przeciwko ministrowi J. Czerwińskiemu.

Z zarzutem rzekomo „bezreligijnego" kierunku szkolnictwa minister uporał się łatwo, tembardziej że oponenci nie mogli przytoczyć żadnych faktów konkretnych. Ale opozycja nie może darować ministrowi innej jeszcze cięższej „winy": że stawia on sobie za cel — wychowanie młodzieży w duchu państwowym.

Sam przymiotnik „państwowy" posiada niemiłe brzmienie dla tych, którzy z trybuny sejmowej potrafią głośno i publicznie wypowiadać swą tęsknotę do pruskiej wolności.

To też posłanka klubu narodowego p. Balicka „pouczała" ministra, że oddziaływanie wychowawcze na młodzież w kierunku państwowym jest zgoła zbyteczne — wystarczy bowiem, jej zdaniem, sam tylko wpływ rodziny i religji.

Śp. Zygmunt Balicki, autor „Egoizmu narodowego", formułujący w swej książce typ żołnierza - obywatela jako ideał wychowania narodowego, byłby zapewne zdumiony, że jego małżonka w Polsce niepodległej takie właśnie **bezpaństwowe** ideały choć kultywować w szkolnictwie polskiem.

Ulegająca suggestji otoczenia najnowszej edycji „narodowców", którzy pod wpływem nienawiści do marszałka Piłsudskiego znienawidzili całą polską rzeczywistość bytu niepodległego, — szanowna posłanka zapomina również o najprostszych wymogach tej rzeczywistości.

Oto n. p. istnieją w Polsce budynki, zwane **koszarami.** Mieszka w nich stale, choć co dwa lata zmieniający się kontyngent młodych ludzi zwanych żołnierzami.

Koszary — to nie świątynia, ani ognisko domowe. Koszary — to instytucja państwowa. Idą do nich młodzi ludzie ze wszystkich warstw i ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej, podlegają tam surowej dyscyplinie, muszą ćwiczyć się w robieniu bronia, odbywają forsowne marsze. A gdy zajdzie potrzeba, będą umieli umierać za Ojczyznę, jak o tem w zwartych słowach pisał śp. małżonek szan. posłanki — Zygmunt Balicki.

Pójdą do boju nie pod rozkazami swych rodzonych ojców, ani kapłanów, ale tych, których nad nimi władza państwowa jako przełożonych postawiła. Koszary, wojsko, władze sądowe, skarbowe, cały złożony aparat państwowy, z którym każdy obywatel Państwa ma do czynienia od kolebki, wszystko to są emanacje tej idei państwowej, od której wpływów chciałby bronić naszą młodzież obóz, jak na ironię zwący się „narodowym".

Prasa byłego Zw. L. N. oburza się, że grozi nam „upaństwowienie dusz".

Tak jest — czas już najwyższy, by się to „upaństwowienie" dusz polskich zaczęło, — by czempredzej z powierzchni życia znikły te dusze bezpaństwowe, które stały się zakałą niepodległej Polski.

„Celowi temu („upaństwowieniu dusz") — biada jedno z pism endeckich — ma służyć wychowanie „państwowe" — dziwaczna kombinacja woinomyślicielstwa, szerzącego indyferentyzm religijny z „iłowajszczyzną", preparującą historję dla doraźnych celów i dopatrującą się ideału obywatela w automacie, spełniającym ślepo wszelkie rozkazy „władzy".

Piszący te słowa nawet Iłowajskiego (autor podręcznika historji Rosji, używanego w dawnych szkołach rosyjskich) — widocznie kiepsko się uczył. Gdyby go studjował z jakiem — takiem zrozumieniem, wiedziałby, że Iłowajskij oświetlał historję w duchu nacjonalizmu rosyjskiego, podnosząc m. p. jako szczególną cechę i zasługę cara Aleksandra III-go, — że ideę „russkoj narodnosti" uczynił dominującą w państwowości rosyjskiej.

Iłowajskij był tedy napewno bliższy duchowo obozowi endecji, aniżeli min. Czerwiński.

W każdym razie, dyskusja w komisji nad budżetem ministerstwa oświaty dała nam jedną jeszcze „osobliwość" w dziejach parlamentaryzmu: — sejm polski — jest zapewne jedynym parlamentem na świecie, gdzie kwestjonuje się prawo i obowiązek wychowywania młodzieży w duchu państwowym.

Bezpaństwowym duszom panów posłów marzy się, by w Polsce wszystko było również bezpaństwowe: — skarb, wojsko, administracja, przedewszystkiem zaś szkoła i młodzież, która się w tej szkole kształci i wychowuje. Bo wówczas łatwiej byłoby **partyjnym nienerom polskim i niepolskim** odwodzić tę młodzież od celów państwowych — ku celom politycznym, partji.

Aes.

Kobiety w powstaniu 1863-4.

Niedoceniana jest rola kobiet w powstaniu 1863 r.

Ogólnie znanem jest, że w czasach Paskiewicza wszystko co żywotne z pośród mężczyzn zostało albo przez wroga z kraju wywiezione w głąb Rosji i na Sybir, albo zmuszone do emigracji zagranicę. Olbrzymia część pracy przygotowawczej do przyszłego powstania, polegającej na uświadamianiu patrjotycznem niższych warstw społeczeństwa, na organizowaniu tajnych kół, spoczywała w rękach tzw. entuzjastek, działających pod przewodnictwem poetki Narcyzy Żmichowskiej.

Kiedy w r. 1856 nastąpiła zmiana w polityce rosyjskiej, kiedy część wygnańców powróciła do kraju i kiedy ruch przygotowawczy przeszedł najpierw w ruch manifestacyjny, a potem (w r. 1861—63) w zbrojny — kobiety organizują się szybko.

W Warszawie powstaje „Komitet kobiet", który przewodniczy szeregowi małych grup, składających się każda z pięciu niewiast. Każda członkini wprowadza pięć nowych. Organizacja obejmuje szybko i prowincję. Działaczki przezwano „piątkami".

Wszechstronną jest praca tej organizacji. Opiekuje się ona rannymi, aresztowanymi i wygnańcami, oraz ich rodzinami, dostarcza żywności i odzieży do obozów, pośredniczy w komunikowaniu się oddziałów, czuwa w tajnych szpitalach. Organizacja zbiera wśród członkiń swoich fundusze, a kobiety oddają nietylko pieniądze, ale i kosztowności i ślubne obrączki na cele powstania.

Możnaby wyliczać nieskończoną ilość nazwisk zasłużonych działaczek, a mimo to byłaby to tylko znikoma ich cząstka. Olbrzymia ich ilość jest dotąd żołnierzem nieznanym, a jakaż pozostanie nim na zawsze! W Warszawie grają najwybitniejszą rolę Krajewska, Lewicka, Pruszakowa (Duchińska) i poetka Deotyma-Łuszczewska, w Wilnie, gdzie szalały rządy Murawjewa, na czele organizacji stoją: Kleczkowska, Falska, Kondratowiczowa (wdowa po Syrokomli), we Lwowie — Poterska. W przygotowaniu rekwizytów wojskowych zajęte były głównie kobiety. Znany jest wypadek z 7-go sierpnia 1863 r., gdy w jednym z domów przy ulicy Szewskiej w Krakowie nastąpił wybuch, wywołany robieniem ładunków dla powstańców. Kilka młodych dziewcząt, zajętych ta pracą, zginęło na miejscu. Historja zapamiętała niestety tylko jedno nazwisko z pośród bohaterek — Marji Wiatrowiczówny.

Cała służba łącznikowa opierała się wówczas wyłącznie na kobietach. O działalności tej pisze Marjan Dubiecki, historyk oraz uczestnik powstania: „Podejmowały się wypraw najniebezpieczniejszych, zleceń prawie nie do wykonania z powodu rozmaitych trudności i wielekroć ryzykując życie, wychodziły z owych wypraw zwycięsko".

Nazywano je kurjerkami. Była ich ogromna ilość i na nich, poza stroną ściśle orężną, opierało się powstanie. Oficjalny organ rosyjskiego ministerstwa wojny „Russkij Inwalid" przypisuje długotrwałość powstania właśnie działalności kurjerek. Pisze on: „Wynalazczy ich umysł, w chwilach krytycznych, znajduje najdowcipniejsze kombinacje, które następnie silna i energiczna ręka mężczyzny uskutecznia".

W walce orężnej spotyka się również kobietę. Tradycja zna przeważnie jedno tylko nazwisko: „Henryki Pustowojtówny", ale źródła historyczne stwierdzają, że kobiety brały udział w walkach poszczególnych oddziałów, a częściej jeszcze, że nie wahały się chwytać za broń w chwili, gdy wrogi oddział najeżdżał ich dom. Wiemy, że kobiety pełniły służbę żołnierską w oddziałach Sulkowskiego, Chmieleńskiego, Narbutta, Żychlińskiego, Osadowskiego i Traugutta.

Ogromną pracę wykonały też kobiety w akcji sanitarnej. Nie było wówczas Polki, któraby nie nauczyła się opatrywać ran, każdy dom wszak mógł każdej chwili stać się zakonspirowanym szpitalem. W r. 1863 życie samo zmobilizowało kobietę. Uczyniło to tem intensywniej, że w okresie poprzedzającym powstanie, kobieta sama do tej roli się przygotowała i wzięła odpowiedzialność za walkę o niepodległość na równi z mężczyznami.

Ale i po klęsce nie spoczęła i nie popadła w rozpacz. Musiała ze zdwojoną energją odbudowywać, musiała przeciwstawiać się rzuceniu przekleństwa na tych, których nie stało, by bronić najlepszej sprawy.

W latach tych śpiewaną była pieśń znamienna: „O nie zginęła jeszcze Ojczyzna, póki niewiasty tam czują, bo z ich to piersi płynie trucizna, którą wrogowie się trują".

Dr. Anna Minkowska.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Maman do wzięcia.

Krotochwila w 3 aktach Adama Grzymały Siedleckiego.

Zasłużony autor „Sublokatorki", „Popasu króla jegomości", „Podatku majątkowego", „Spadkobiercy" i „Włamania", odkąd zaczął przed kilku laty pracować dla teatru, próbował już sił swoich i w poważnej komedji i w dramacie, najsilniejszy jednak pociąg czuje zawsze ku farsie. I tym razem napisał farsę. Zupełnie słusznie. Ten dział piśmiennictwa teatralnego jest bowiem równouprawniony z innemi. Mamy oglądać farsy obce, to bawmy się raczej własnemi. Napisać zaś dobrą farsę nie jest bynajmniej rzeczą łatwą.

Ostatnia krotochwila Siedleckiego, która odniosła rekordowy sukces w Poznaniu, po wstępnej grotesce posiedzenia „Komisji gospodarczo-oświatowej" ziemianek z kresów gdzieś koło Kowla, zaczyna się zgoła komedjowo. Szerokie malowanie tła obyczajowego. Czujemy się niemal w atmosferze Blizińskiego, czy Przybylskiego. Dom wprawdzie niestary, ale zbudowany w miejsce starego, zniszczonego przez wojnę, za to stary lokaj, pełno starych rezydentów, stara kresowa hic mulier, sute jadło, rozmowa o zwiezionych ziemniakach, szachy, nuda. Czasami przypomina się atmosfera Krakowa a. d. 1898, bo wściekle wsią znudzona maman wyładowuje swój niezaspokojony erotyzm w cytatach z Kasprowicza i Tetmajera, lub bałamuci się nieskończonościowo w stylu Maeterlincka. Nowoczesność reprezentuje radjo, kuzynka zwana Kici-kici, która uprawia sport rozwodowy i „kombinator" warszawski, zwany Jupiterem, któremu pan domu zbyt łatwo daje się nabrać. W kresach budzi się niezwalczona tęsknota do Warszawy: papcio chce robić interesy, maman chce flirtować, Wisienkę trzeba wydać zamąż. A więc jazda do Warszawy. Węzeł intrygi farsowej nie zawiązał się.

Nie zawiązuje się też w akcie drugim. Mamy w dalszym ciągu szerokie, satyryczne malowanie tła obyczajowego, ale teraz już na sposób zdecydowanie farsowy. Humor mieści się nie w akcji, ale w typach, słowach, dowcipach i sytuacjach. Jesteśmy w Warszawie. Co to jest Warszawa wedle tego pokazu? To jest takie miejsce, gdzie się: 1-o dancinguje, 2-o pije, 3-o romansuje, a przedewszystkiem i właściwie unico loco: gdzie robi się interesy. Maman szaleje, flirtuje i całuje na prawo i na lewo, ale z największym zapałem gasi pożary swego serca na szerokich piersiach porucznika kawalerji rodem z kresów, (który we Lwowie ze względów lokalno-personalnych zaawansował na rotmistrza), takiego „byczego" chłopa, centaura, co to ma rozum w nogach końskich, ale, według mego smaku, jest jednak trochę zbyt tumanowaty. Ze wszystkich kątów wyłażą różne typy, typki, typeczki i typiątka. Autor strzela dowcipami, jak strzelał niegdyś z bicza stangret dworski, powożący czwórką: mocno, z rubaszną fantazją, po staropolsku, ale nad wszystkiem góruje interes. Jeden arrywista orzyna ziemianina na 150 tysięcy, drugi orzyna go na 450 tysięcy, ale on nie traci fantazji, bo ma już w sobie warszawski dryg do interesów. Interes pełza, szepce, dudni, huczy, wyje, interes rzuca się na skóry, drzewo, chrzan, len, filmy, teatry, kabarety, farsy i rewje, interes hipnotyzuje, sugestjonuje i fascynuje wszystkich... nawet autora. Interes, interes, interes, wesoło, wesoło, wesoło.

Akt trzeci dla odmiany w pociągu Warszawa—Kowel. Kwaśny powrót do domu. Znów typy, typki, typiątka. Warszawa zawiodła kompletnie sercowo i finansowo. Wszyscy kłócą się i wymyślają sobie wzajemnie. Zrujnowany papcio pociesza się nowym genialnym planem, etatystyczno-prywatnym, który skarb państwa, chrześcijan i żydów zmiesza w jednem korycie. Ale możemy spać spokojnie: Polska nie zginie, bo Wisienka to fizycznie i moralnie zdrowa, jak orzech, dziewczyna, której nie imponuje ani Słoniński, ani Tuwim, ani nawet Hemar. Ona woli styl bohaterek Rodziewiczównej: kocha żyto i oborę. Znalazła sobie w zgniłej Warszawie na własną rękę dzielnego agronoma i będą z nim razem odrabiać to, co papcio przekombinował.

Tę wesołą i interesami naszpikowaną farsę grano u nas wesoło i z najlepszą chęcią zrobienia dobrego interesu. Reżyser Rasiński odmłodził się, schował brzuch, wypiął piersi, wstrzyknął sobie kresowy temperament, wlazł w skórę eleganckiego rotmistrza, jakby we własną i był w swoim żywiole, mówiąc śpiewnie z małoruska — po rosyjsku. P. Rasińska romansowała tak zaciekle i z takim zapałem całowała rotmistrza, że byłby to prawdziwy skandal, gdyby rotmistrzem nie był przypadkowo jej najbardziej rodzony mąż. P. Michnowska zrobiła jakąś farsową kniahynię Kurcewiczową z Rozłogów, pyszny typ posępnie dostojnego hochstaplera dał Okornicki. A pozatem Guttner, Kwiatkiewiczowa, Sławińska, Nawrocki i in.

Wreszcie koniec: przed spuszczeniem kurtyny pociąg, mogący zrobić konkurencję fabryce Lilpopa i Rauа, zajeżdża do Kowla: gwar, hałas, gapie, tragarze, żydzi. Interes, interes, interes, wesoło, wesoło, wesoło!

Wł. Kozicki.

Dlaczego budowa radjostacji we Lwowie opóźniła się?

WYJAŚNIENIE MAGISTRATU.

W niektórych dziennikach ukazały się w ostatnich dniach notatki, według których magistrat m. Lwowa zawinił opóźnienie budowy radjostacji we Lwowie. W celu sprostowania tych wywiadów do stanu faktycznego magistrat wyjaśnia, że sprawie budowy stacji nadawczej poświęcił w miarę interesów gminy i Kresów wschodnich należytą uwagę. Co do „przewiekłego tempa“ pertraktacyi z S-ką „Radjo“ zaznaczyć należy, iż spółka ta na tutejsze pismo z dnia 13 lipca 1929 r. w sprawie wyboru jednego z dwóch zaproponowanych gruntów i wysłania upełnomocnionego delegata do ustalenia warunków sprzedaży — odpowiedziała dopiero w październiku 1929 r. tj. w dwa miesiące po otrzymaniu nowej koncesji rządowej (zobowiązującej spółkę do zbudowania we Lwowie do 31 lipca 1930 r. stacji nadawczej), wnosząc nagłe pisma o sprecyzowanie warunków sprzedaży, a potem dzierżawy odpowiedniego gruntu. — Dla ilustracji obecnego stadjum sprawy sprzedaży gruntu dodać wypada, że po uzyskaniu w pierwszych dniach listopada 1929 r. porozumienia z dyr. spółki p. Chamcem co do zasadniczych warunków sprawa sprzedaży przeszła w myśl obowiązującego statutu m. Lwowa przez Magistrat, dwie Komisje i podwójną uchwałę Rady przybocznej — i jeszcze z początkiem grudnia ub. r. została przedłożona Urzędowi wojewódzkiemu we Lwowie do zatwierdzenia. Co zaś do ceny za grunt sprzedany spółce akc. „Polskie Radjo“, stwierdza się, że chociaż spółka jest przedsiębiorstwem obliczonem na zysk — Gmina m. Lwowa ustaliła cenę sprzedażną na 2/3 cen normalnie w tej okolicy płaconych. Świadczenia zaś na budowę dróg, kanału etc. są normalne i oparte na przepisach ustawowych obowiązujących w całem mieście. — W końcu utworzenie tymczasowej stacji przekaźnikowej we Lwowie, ułatwił spółce „Radjo“ także nie kto inny, jak Magistrat swoją interwencją w „Targach Wschodnich“, które za aprobatą komisarza Rządu, a zarazem prezesa Rady nadzorczej Targów — tymczasowo stację tę w lokalach swoich pomieściły.

=□=

REWELACJA!

Lwów i inne stacje w głośniku.

3-lampowy aparat radjowy **„TELEFUNKEN 10“** — z głośnikiem **„Telefunken“** lub **„TEFAG-CORNET“** i zupełnem urządzeniem stacji odbiorczej za **niebywałą cenę Zł. 300**

Aparat ten kosztował dotychczas **Zł. 425·—**

WARUNKI NAJDOGODNIEJSZE!

Jedynie u firmy 527

Leon i Henryk Appel

Lwów, Legjonów 1, telefon 458.

W moim boarding-house...

CZEM SIĘ LUDZIE MARTWIĄ I CIESZĄ. — WYSPRZEDAŻE WESOŁE I SMUTNE.

Londyn, w styczniu.

Przy stole w moim boarding-house rozmowy kręcą się wokoło tematów ustalonych. Rej wodzi pogoda — niewyczerpane źródło ubolewań, utyskiwań, wydziwiania. Rok ubiegły był rekordowy dla kaprysów klimatu angielskiego. Były i zimna niesłychane i pogoda z posucha, jakiej najstarsi nie pamiętają, no a teraz uwerturą roku nowego jest **szereg burz szalonych, zerwania torów i nasypów kolejowych, powódź w Somerset.** Mówią też, jak zwykle tam, gdzie większość stanowią starsze panny, emeryci i goście z kolonji, o rodzinie królewskiej, a zwłaszcza o wyjeździe do Afryki księcia Walji. Przebrzmiały echa straszliwego nieszczęścia w Paisley w Szkocji, gdzie w każdym domu prawie opłakują ofiary popłochu w kinie. Kwestje polityczne nie zajmują naszych pensjonarjuszy. Nie przejmują się ani konferencją morską, ani też Haga. Jakkolwiek w innych sferach, już od wojny, zbudziło się zainteresowanie dla spraw ogólno - światowych, w temalem małomieszczańskiem kółku, dominuje jeszcze zawsze egoistyczny światopogląd wyspiarzy.

Panie mają zresztą przez dwa tygodnie temat fascynujący. Po nowym roku rozpoczęła się ogólna wysprzedaż i zarówno na przedmieściach, jak przed najwytworniejszemi sklepami Westendu **tłoczą się wielkie łowczynie okazji** — „bargains“. „Bargain“, słowo magiczne, jak magicznem jest słowo „sale“ — wysprzedaż. Urokowi tych dwóch słów rzadko się oprze niewiasta. Przyznać trzeba londyńskim sklepom, że te ich okazje są rzetelne, niezwykłe i przy umiejętnem ich wykorzystaniu można poczynić praktyczne zakupy, służące przez rok cały. Można odświeżyć nietylko garderobę swoją i całej rodziny, ale uzupełnić urządzenie, zapasy w śpiżarni, rezerwy tytoniu, wódki, wina, papieru listowego etc. Przy lunchu więc lub dinnerze opowiadają sobie powracające z miasta tryumfalnie panie, jakie to nadzwyczajne poczyniły sprawunki i jak wydawszy kilka, kilkadziesiąt lub nawet i więcej funtów — w gruncie rzeczy oszczędziły bajońskie sumy.

Mówiąc o wysprzedażach, warto wspomnieć o tem, o czem mówią i nad czem biadają, już nie w moiem codziennem otoczeniu, lecz w domach kilku przyjaciół, którzy śledzą i badają pilnie wszelkie objawy życia społecznego i politycznego. I tam mówią o wysprzedaży. Ale okazuje się, że są wysprzedaże o zacięciu tragicznem. Do nich należą te, które odbywają się w Londynie nie w określonych czternastodniowych, dwa razy do roku powtarzających się okresach, ale w nieregularnych odstępach, niepokojące już od czasu dłuższego społeczeństwo angielskie. Są to **wysprzedaże skarbów i majątku narodowego, gdzie nabywcami są bogaci kuzyni z za Atlantyku.**

Otóż teraz ogłoszono wysprzedaż sławnego zbioru rzeźb rodziny Lansdowne. Sprzedano Lansdowne House i zabrakło rzekomo miejsca na pomieszczenie zbiorów. A że dla amerykańskich amatorów niema wahań, gdy chodzi o nabycie słynnych zabytków sztuki, nie ulega wątpliwości, że o ile nawet uda się uratować cząstkę tych marmurów dla zbiorów narodowych, to większość z nich przejdzie w ręce Amerykanów.

Zbiory Lansdowne'ów już idą pod młotek, a podobny los grozi jednemu z największych arcydzieł pędzla angielskiego **„Czerwonemu chłopcu“** Lawrence'a który jest również wystawiony na sprzedaż i tylko rzekomo niedobito jeszcze targu o płótno, za które właściciel żąda 200.000 funtów. Cena jest widać zbyt wygórowaną nawet dla amerykańskiego amatora. Obraz należy do lorda Durham i przedstawia młodego „Master Lambton“ w wieku lat siedmiu.

Bawi obecnie w Londynie przedstawiciel „United Artists“, wielkiego koncernu filmowego, Schenck, jeden z multimiljonerów filmowych, i nosi się z planami **wykupienia teatrów londyńskich celem przeróbki na kina i to kina gadające, „talkies“.** Już kilka teatrów w Westendzie, coprawda takich, w których rzadko poza variete odgrywano poważne sztuki, („Pavilion“, „Palace“ i „Hippodrome“), wyposażonych jest w najnowsze urządzenia do filmów gadających, ale gdy słyszymy, że pan Schenck pertraktuje z tak wybitnemi osobistościami, jak C. B. Cochranem i sir Oswaldem Stollem, gdy mowa o teatrach, „His Majesty“, „Gajety“, „Shaftesbury“, o „Adelphi“ i innych, zapowiedź „Evening Standard“, że w przeciągu dwóch lat połowa teatrów Westendu będzie na usługach „talkies“, wydaje się bardzo prawdopodobna.

Bys.

Z całej Polski.

 # Polski Czerwony Krzyż wzorem dla zagranicy. W tych dniach zwrócił się do zarządu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża jugosłowiański Czerwony Krzyż z prośbą o udzielenie bliższych danych, dotyczących szkolenia i ekwipowania drużyn ratowniczych PCK., mających za zadanie niesienie pierwszej pomocy ludności cywilnej na wypadek wojny chemicznej.

Z podobną prośbą do zarządu głównego PCK. zwrócił się również bułgarski Czerwony Krzyż, co jest dowodem, jak żywe zainteresowanie wzbudza w pokrewnych instytucjach za granicą działalność Polskiego Czerwonego Krzyża w kierunku ratownictwa.

 # Depesza ZOKZ. do członków parlamentu francuskiego Zarząd główny Związku Obrony Kresów Zachodnich wystosował w tych dniach depeszę do grupy posłów parlamentu francuskiego na ręce gen. Mordacq'a. W depeszy tej ZOKZ. wyraża podziękowanie gen. Mordacq'owi, który w imieniu grupy posłów wystąpił w parlamencie francuskim z wielką mową **„w obronie traktatu wersalskiego i bezpieczeństwa europejskiego, zagrożonego zbyt daleko posuniętą ustępliwością ze strony oficjalnej polityki francuskiej przy nawiązywaniu porozumienia francusko-niemieckiego“.** W mowie gen. Mordacq'a znalazł się także ustęp, poświęcony Polsce i wykazujący duże zrozumienie i troskę o nasze bezpieczeństwo. Zarząd ZOKZ. przesłał gen. Mordacq'owi ponadto wyrazy uznania za odważną obronę podstaw pokoju i bezpieczeństwa europejskiego.

HENRI DE MONTHERLANT. 85)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

Wskakując do kuloaru tak nie panował nad sobą, że zawadził nogą i omal nie upadł. Jak rozbity bokser nie poznaje swego miejsca i kieruje się w stronę przeciwnika, tak on nie mógł odnaleźć swego stanowiska i zataczał się jak przedtem zataczała się jego ofiara. Don Ali wskazał mu drogę swym głosem:

— Biedny, cóż za mitręga! Ale to nie pańska wina! Bardzo dobrze, że nie dał się pan zrazić.

Ruchem ramion objawił Alban swą rezygnację. Te pociechy były mu boleśniejsze od milczenia. Umył ręce, czerwone od krwi, osuszył twarz grubym ręcznikiem, zwilżył usta tą samą wodą w której zanurzył koniec szpady. Don Ali zdjął chusteczką nitkę śliny, która mu została na włosach. Alban usiadł na schodku barjery, wewnątrz kuloaru, tyłem do toru, pośród pustych pochew, koszów napełnionych kapami i muletami; przesunął ręką po czole jak człowiek, którego zbudzono znienacka, był jednak zadowolony, **bo tu przynajmniej nie było byków.**

Prędko zasypywano piaskiem plamy krwi. Wśród zgiełku dzwonków, muły w czerwonym zaprzęgu, unosiły w galopie nieżywego konia, o szyi wygiętej w kształt węża morskiego. A on pyskiem orał piasek, i piasek tryskał w szybkości biegu jak fantastyczny oddech tego płaskiego zewłoku.

Tuż nad Albanem, w pierwszym rzędzie dziewki pochłaniały langusty, szampan, całe to żarcie ludzi bogatych, które rozłożono na obramieniu barjery, jak na stole, i strząsały okruszyny na kapelusze widzów z kuloaru, którzy byli tem zachwyceni. Przerywały jedzenie i malowały sobie fałszywe usta, fałszywe brwi, wszystko fałszywe, aby się podobać; zezem spoglądały na Albana z minką zadowoloną. Odwrócił się z niesmakiem. Śledził w pewnem otępieniu, niby rzecz podniecającą wszystkie ruchy starego pajaca, który skrzętnie czyścił swój nóż kauczukową gąbką, wszystkie ruchy swojego giermka, który ostrzył koniec szpady na brunatnym kamieniu, podobnym do tych, jakie widuje się przed ołtarzami Mitry. Pot łechtał mu zagłębienia słabizny, dokąd ściekał jak woda nawałnicy po szkle, spodnie przylepiały się do skóry, plamy potu przenikały przez sukno: pod wpływem dreszczu zacisnął kapę na ramionach. Czuł wyraźnie **jak nerwy w nim drgają.** Gdyby mu przyszło teraz pisać, pismo byłoby nieczytelne. Ponad mglistą arją muzyki słyszał oklaski, któremi żegnano byka wynoszonego z areny, i ta owacja dla byka wyrażała to czego nie mogło powiedzieć przed chwilą milczenie, jakiem odprowadzano matadora. I odgadł, że wóz z woda objeżdża tor, poznał to po świeżym oddechu, który podniósł się z ziemi, jak niekiedy zapach młodości podnosi się z twarzy ludzkiej.

— Aj!...

Alcaraz czepia się rogu, przywiera do pyska, żeby róg nie mógł go ugodzić. Byk strząsa go, lecz z nieporadnością swej rasy bije w prawo w lewo, wszędzie tylko nie w ciało, które leży przed nim. Alban, stojąc najbliżej, podbiega, podsuwa kapę pod nos zwierzęcia, odciąga je w swoją stronę. Paryżanie, sądzicie zapewne, że to czyn wielkoduszny: ocalił swego wroga! Ależ nie, to był odruch. I trzy czwarte aktów poświęcenia się nie są niczem więcej.

Aż do tej pory widowisko było albo nudne, albo śmieszne i odrażająco. Odtąd już wszystko do końca będzie miało bardzo wybitne znamię gwałtowności.

Skoro tylko senorito wstał, wyszli ludzie z kuloaru i usiłowali go tam wprowadzić, **ale on się opierał, chciał walczyć dalej,** odwrócił się i Alban zobaczył, że jest ranny w prawe podkolanie, skąd płynęło wiele krwi. Lecz szamotał się gwałtownie, bił się poprostu z ludźmi, których coraz więcej przeskakiwało barjerę, łącząc altruizm z pragnieniem zdobycia lepszego miejsca z łaski zamieszania. Oni nie ustępowali, on ich odpychał, chwytał narzędzia śmierci, a cała widownia krzyczała: „Nie nie. Niech pan tego nie robi!“ z taką zapalczywością, że ktoś obcy mógłby wziąć za obelgę, co było jedynie objawem życzliwości. Słowa jego przemocy zgubiły się w zgiełku.

Kulejąc przeszedł arenę, by się zbliżyć do byka i wtedy ci sami ludzie, którzy mu przed chwilą odradzali, powitali go ogromnym oklaskiem, pierwszym, jaki dał się słyszeć tego dnia. Alban westchnął. Cóżby pomyślał, gdyby na podstawie doświadczenia zdawał sobie sprawę, że zasługa Alcaraza była niniejsza niż się zdawało, ponieważ senorito dosłownie nie wiedział, że jest ranny? Róg wszedł w ciało i wyszedł, nie rozdzierając go, tak że Alcaraz odczuł tylko jego uderzenie i odpychał ludzi nie przez męstwo, lecz poprostu dla tego, że nie rozumiał po co mu przeszkadzają.

(C. d. n.).

=□=

Szopka krakowska i chór techników.

Bardzo szczęśliwy pomysł miał prezes Związku Teatrów i Chórów Ludowych, łącząc technicki zespół śpiewaczy z szopką krakowską. Przedziwnie zgodny i sharmonizowany ten związek jest radością oczu i serca! Pięknie i wesoło technikom z szopka, a szopce z technikami.

A publiczność raduje się i oklaskuje z zapałem śliczne widowisko. Dziecia kom oczy się śmieją do tych zabawnych figurynek z szopki. A co też to za Krakusy te chłopaki techniki, a jakie kolendniki wspaniałe!

Przemaszerowali z gwiazdą i śpiewem przez widownię miłego teatrzyku w Tow. Pedagogicznem, wyleźli na scenę i tam najładniejszy Krakowiak zapowiedział ludziom, że im pokażą, jak to było przy Narodzeniu Pana Jezusa w szopce.

I ujrzeliśmy cudną szopke krakowską z kopułami złocistemi, kolorowemi szybkami i daszkiem słomianym, a w niej coraz inne zabawne figurki pastuszków i krakowiaków, Heroda i jego żony Herodiady, hetmana, djabła i śmierci kościstej, Twardowskiego, żyda i czarownicy, wreszcie bolszewika i żołnierza polskiego. A z jakiem to życiem się poruszało, z jakim humorem gadało przeróżnymi głosami. Bawiła się widownia, bawili się ukryci za szopką aktorzy!

W przerwach między scenami płynęły na sale kolendy, jedna piękniejsza od drugiej, a śpiewane tak cudnie, jak to tylko chór techniki potrafi. Brawo, brawo! Z serca ludu, z jego fantazji i tradycji odwiecznych stworzona szopka krakowska w interpretacji techników mieniła się tęczowymi blaskami wesołości młodzieńczej, werwy, dowcipu i sentymentu. Świetne to widowisko przynosi zaszczyt zarządowi lwowskiego „Związku Teatrów i Chórów Ludowych", a niemałą chlubę chórowi technickiemu. Nieznaczne usterki, jak przydługie pauzy między scenami i niewyraźna gdzieniegdzie dykcja znikną z pewnością w dalszych przedstawieniach, a wtedy jedźcie z tą szopką choćby na całą Polskę!

Jaz.

Z OPERY.

Występ gościnny p. Z. Wragi w operze Gounod'a Faust.

W nowej obsadzie Faust zgromadził zwolenników opery, jak za dobrych jej czasów, teatr był pełny! widocznie publiczność nasza nabiera coraz więcej zaufania do nowego kierownictwa. Z całej obsady dawnej pozostała (Małgorzata) p. Popowiczówna, (Marta) p. Hinglerówna oraz doskonały Walenty p. Płoński. W roli Mefista wystąpił gościnnie p. R. Wraga, art. opery warszawskiej, obdarzony wydatnym i umiejetnie wyszkolonym basem, piękną i czystą dykcją, które to walory pozwalają mu na swobodne ujęcie roli. „Serenada" oraz arja o „złotym cielcu" wywołały szczery aplauz, a gra sceniczna konsekwentnie opracowana dała też sporą sumę wrażeń estetycznych. Pragnelibyśmy usłyszeć sympatycznego gościa w innych jego kreacjach jeszcze. Rolę tytułową odtworzył p. Chorian którego głos liryczny nadaje się b. dobrze do partii Fausta, miał też momenty szczęśliwe, do tych zaliczam „cavatine" i przedewszystkiem wysokie nuty pewnie atakowane i z łatwością trzymane; jednak akt pierwszy z ciągłemi parlandami przypominał raczej jakąś operetkę, a nie poważną muzykę Gounod'a. W mniejszych rolach wystąpili z powodzeniem p. Kiznerówna uroczy Siebel oraz p. Cinin Wagner. Dyrygował po raz pierwszy p. Z. Górzyński, który przedstawił się nader korzystnie jako kierownik zespołu operowego i orkiestry. Wnosi on widoczny duży zasób kultury, temperamentu i młodzieńczego zapału. Tempa i dynamika b. interesująca, niektóre momenty były przy otwartej scenie oklaskiwane. Pierwszym tym występem zrobił jak najlepsze wrażenie. Doskonale też wywiązał się zespół choreograficzny z udziałem p. Wojciechowskiej i p. Chrzanowskiego.

Zofja Kozłowska.

Sprawy budżetowe gminy.

OPŁATA ZA WODĘ I KANAŁOWA. FILJE M. K. O. — BADANIE PSYCHOTECHNICZNE DZIECI. — STYPENDJA. — OPŁATA ZA PSY. — POBÓR DODATKU GMINNEGO.

Na komisji budżetowo - finansowej odbytej pod przewodn. r. Litwinowicza w obecności kom. rządu dr. Nadolskiego, zast. r. Frankowskiego i gener referenta budżet. dr. Brzeskiego omawiano aktualną sprawę opłat za wodę według wodomierzy i zmiane statutu opłat kanałowych. Referował p. Höflinger. Po ożywionej dyskusji uchwalono na wniosek r. Maksymowicza uzupełniony przez pp. dr. Schmoraka i A. Kupczyńskiego wybrać subkomisję w składzie pp. sen. Decykiewicza, dr. Schmoraka, dr. Brzeskiego, Maksymowicza, dr. Wassera i Höflingera, która przy współudziale zarządu miasta ma **rozpatrzyć projekt opracowany przez magistrat i przedstawić radzie odpowiednie wnioski do zatwierdzenia.**

Przyjęto następnie do wiadomości zamknięcia rachunkowe M. K. O. za rok 1928 i w myśl wniosku dra Schmoraka upoważniono M. K. O. do założenia filji przy ul. Żółkiewskiej.

W myśl wniosku prof. dr. Szydelskiego uchwalono kredyt na **badania psychotechniczne uczenic i uczniów wyższych klas szkół powszechnych.**

Zgodnie z referatem p. Pammera uchwalono rozpisać konkurs na **stypendja** dla dzieci niższych funkcionarjuszy miejskich, a to 5 stypendjów po 150 zł., dla uczniów szkół powszechnych, a 5 po 250 zł. dla uczniów szkół średnich, handlowych i przemysłowych.

Sprawę **opłat za psy** referował p. Buszek. Po obszernej dyskusji uchwalono opłaty za 1 psa w dotychczasowej wysokości 20 zł., za drugiego psa 60 zł., a za trzeciego 100 zł. Co do psów łańcuchowych 1 pies jest wolny od opłaty, opłata za drugiego ma wynosić 10 zł., za trzeciego 20 zł., i t. d.

Zgodnie z referatem dr. Brzeskiego uchwalono udzielić gminie Zamarstynów gwarancji na zaciągnięcie pożyczki w M. K. O. w sumie 15.000 zł.

W końcu zgodnie z referatem p. Höflingera uchwalono pobór dodatku gminnego do państwowego podatku przemysłowego w dotychczasowej wysokości. Resztę spraw z powodu spóźnionej pory (godz. 11 w nocy) odłożono do następnego posiedzenia.

=□=

Wiadomości bieżące.

23 Stycznia 1930

Czwartek

Z. NPM.

Jutro: Tymoteusza

Wschód słońca 7·10

Zachód 16·02

TEATR WIELKI

Czwartek 23 bm. godz. 7.30: „Księżniczka Chicago", występ M. Wawrzkowicza.

Piątek 24 bm. godz. 7.30: „Maman do wzięcia".

Sobota 25 bm. godz. 3.30: „Hrabina", przedstawienie dla młodzieży szkolnej. — Godz. 7.30: „Maman do wzięcia".

TEATR MAŁY.

Czwartek 23 bm. godz. 7.30: „Mirla Efros". Gośc. występ W. Siemaszkowej.

Piątek 24 bm. godz. 7.30: „Mirla Efros". Gośc występ W. Siemaszkowej.

Sobota 25 bm. godz. 7.30: „Mirla Efros". Gośc. występ W. Siemaszkowej.

TEATR GONG.

Czwartek 23 bm. godz. 7.30 i 9.30 „Rapacka w Gongu". (Zniżki ważne.)

Piątek 24 bm. godz. 7.30 i 9.30: „Rapacka w Gongu". (Zniżki ważne.)

Sobota 25 bm. godz. 7.30 i 9.30: „Rapacka w Gongu". (Zniżki ważne.)

Niedziela 26 bm. godz. 7.30 i 9.30: „Rapacka w Gongu". (Zniżki ważne.)

=□=

512r SKŁAD
GRAMOFONÓW i PŁYT
marki „Columbia", „His Masters Voice", i „Syrena".
Ceny standardowe.
Ulgi w spłatach.
KONRAD KAIM i SYN
Lwów, Kopernika 11, tel. 10-45

KINOTEATRY.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen" z Al. Jolsonem.

CASINO: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny".

CHIMERA: „Królewska kochanka".

KOPERNIK: Całość, obie serje razem „Hr. Monte Christo".

LEW: „Miłosny szept nocy".

MARYSIEŃKA: Całość, obie serje razem „Hr. Monte Christo".

PALACE: „Statek komediantów" (film dźwiękowy).

STYLOWY: „Dzwonnik z Notre - Dame"

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1) Wystawa związku artystów „ARTES", w której udział biorą członkowie związku: Janisch, Krzywobłocki, Reichówna, Sielski, Tyrowicz, Wojciechowski i Wysocki — reprezentuje: architekturę, malarstwo i grafikę. Otwartą jest codziennie od 10 do 15 pop.

=□=

— **Warszawscy artyści z Wandą Siemaszkową na czele** dają w „Mirli Efros", znakomitej sztuce Gordina, prawdziwy koncert gry, stwarzając świetnie podpatrzone i konsekwentnie przeprowadzone typy żydowskiego środowiska. Gra Wandy Siemaszkowej w roli dumnej i madrej a przytem nieszczęśliwej Mirli Efros wzbudza zachwyt prasy stołecznej. Przedstawienie to, stojące na wysokim poziomie, jest ze wszech miar godne widzenia. Dziś i dni następnych w Teatrze Małym powtórzenie „Mirli Efros" w wykonaniu warszawskiego zespołu z występem nieporównanej Wandy Siemaszkowej.

— **Teatr rewji „Gong"** Dziś i codziennie przeboiowy program „Rapacka w Gongu". Od dziś ważne są 40 prc. zniżki dla stowarzyszeń i instytucyi. W niedzielę o godz. 12 w poł. rewja p. t. „Carmela" po cenach zniżonych.

— **Tydzień Propagandy Trzeźwości.** W dniach od 1—8 lutego odbędzie się we Lwowie i w całej archidiecezji Tydzień Propagandy Trzeźwości. Wobec tego Polska Liga Przeciwalkoholowa we Lwowie podaje do wiadomości, że ma na składzie własny film przeciwalkoholowy z broszurą objaśniającą dyr. Duchowicza, która umożliwia każdemu, posiadającemu latarnię magiczną, wygłoszenie odczytu o alkoholiźmie z obrazami świetlnemi. Film ten Liga odstępuje po cenie kosztu lub wypożycza na żądanie ewentualnie nawet wraz z aparatem, o ile kto zgłosi się zawczasu.

Liga pośredniczy w dostarczeniu prelegentów dla szkół, zrzeszeń i towarzystw oświatowych i wychowawczych, o ile takowe zgłoszą się przed 31 stycznia do prezesa Ligi ks. dr. Ciemniewskiego (ul. Jabłonowskich 2) lub do dyrektora gimnazjum VIII w godzinach przedpołudniowych, ul. Dwernickiego 17 telefon 30—95. Dla młodzieży szkolnej Liga sprowadziła z Centrali w Poznaniu 10 egzemplarzy Złotej Księgi, do której wpisują się uczniowie przy składaniu rocznego przyrzeczenia abstynencji. Księgę tę Liga odstępuje po cenie kosztu.

— **Św. Augustyn Wielki w 1500 letnią rocznicę jego śmierci** — oto tytuł odczytu, jaki wygłosi 24 bm. (piątek) w Katol. Związku Polek ks. prof. dr. Cichowski, ul. Rutowskiego 13, początek o godz. 5, wstęp wolny, goście mile widziani.

— **Towarzystwo Metafizyczne im. A. Cieszkowskiego**, ul. Bourlarda 5. Dnia 25 bm. w sobotę o godz. 7 wiecz. odbędzie się wykład dyskusyjny prof dr. Łucjana Bottchera p. t. Problem nieśmiertelności duszy.

— **Bractwo dobrej śmierci przy kościele parafjalnym św. Mikołaja.** Walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 5 popoł. w sali Ligi parafjalnej.

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet we Lwowie** urządza w niedzielę 2 lutego w sali T. S. L. przy ul. Czarneckiego 1 — wielką zabawę dla dzieci. Dochód przeznaczony dla biednych dzieci. Program bogato urozmaicony. Dzieci w kostjumach mile widziane. Bufet tani i obfity we własnym zarządzie. Podczas zabawy przygrywać będzie muzyka. Początek o godz. 15-tej. Wstęp od osoby 1.50 zł. Bilet familijny dla 3 osób 3.50 zł.

— **Akad. Koło T. S. L.** urządza tradycyjną zabawę taneczną dnia 25 bm. w salach Domu oświatowego, ul. Czarneckiego l. 1. Zaproszenia wydaje codziennie sekretarjat Koła od godz. 19—20 w lokalu własnym, Czarneckiego 1 II p.

=□=

— **W rocznicę powstania styczniowego.** Wczoraj w rocznicę powstania styczniowego odbyło się w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo dla garnizonu lwowskiego, celebrowane przez kapelana ks. mjr. Truszkowskiego. W nabożeństwie wzięli udział woj. Gołuchowski, kom. rządu dr Nadolski, reprezentanci władz, gen. Popowicz, gen. Czuma, mjr. Magiera, mjr. Klink, weterani 1863 r., delegaci sokolstwa, organizacyj społecznych, i narodowych, korpus oficerski, delegaci poszczególnych oddziałów wojskowych i korpus kadetów.

Po mszy św. mjr. Truszkowski wygłosił kazanie okolicznościowe, poczem na pl. Marjackim odbyła się defilada korpusu kadetów przed generalicją, weteranami 1863 r. i reprezentantami władz.

— **„Choinka" w Miejskim Ośrodku Zdrowia.** W niedawno założonym miejskim ośrodku zdrowia przy pl. Misjonarskim l. 2, odbyła się „Choinka" dla niezamożnej dziatwy, pozostającej w opiece ośrodka. Około siedemdziesięcioro dzieci, zebranych w sali wykładowej ośrodka z rozradowaniem podziwiało pięknie ubraną choinkę, oczekując obiecanych niespodzianek. Uroczystość zaszczyciła swą obecnością miss Tennant, reprezentantka Fundacji Rockefellerowskiej, która to Fundacja przyczyniła się poważnie do uruchomienia ośrodka zdrowia oraz p. Babicka, z Departamentu Służby Zdrowia Min. Spraw. Wewn., pozatem odwiedził ośrodek zdrowia p. zastępca komisarza rządu prof. Obmiński i p. naczelnik miejsk. wydz. zdrowia dr. Doliński z żoną, ponadto uczestniczył w uroczystości p. dr. Damm wraz z innymi lekarzami ośrodka, personel pielęgniarski Ośrodka i rodzice dziatwy. Program uroczystości rozpoczął kierownik Miejskiego Ośrodka Zdrowia p. dr. Danielski krótkiem, a serdecznem przemówieniem do dziatwy, poczem przy blasku świeczek choinki i dźwiękach kolend, nastąpiły produkcje „milusińskich": deklamacje, śpiew, tańce etc. Z niecierpliwością przez dziatwę wyczekiwana chwila rozdania podarków zakończyła tę miłą uroczystość, będącą dalszym węzłem w zbliżeniu i zaufaniu, jakie w tak krótkim czasie swego istnienia Miejski Ośrodek Zdrowia potrafił nawiązać z ludnością swej dzielnicy.

— **Z życia Kolejowego Przysposobienia Wojskowego** Ogniska we Lwowie. Dnia 11 stycznia br. urządził zarząd Ogniska KPW. Lwów w sali warsztatów głównych obok dworca gwiazdkę dla dzieci kolejarzy. W pięknie przystrojonej sali w choinki i barwne festony zebrały się liczne rzesze dziatwy kolejarskiej w towarzystwie rodziców. Do zebranych przemówił prezes Ogniska p. St. Łucek, podkreślając znaczenie tradycyjnej Gwiazdki dla dziatwy polskiej w wyzwolonej Ojczyźnie i krystalizując wzniosłą ideę i cele Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Po przemówieniu odegrane zostały „Jasełka" przez amatorski zespół kolejarzy z Siemianówki. Iście ludowy charakter dał natu-

ralne obrazy wiejskiej szopki, przy udziale pasterzy, trzech królów, Heroda, aniołów i żywego Dzieciątka w żłóbku. Pracę reżyserską poświęcił bezinteresownie p. Synakiewicz Wł., członek zarządu Ogniska KPW. Lwów W antraktach przygrywała orkiestra 40 pp. dzięki ofiarności dcy pułku. W końcu nastąpiło rozdanie książeczek i łakoci między wszystkie dzieci obecne na sali.

— **Wieczór muzykalno-wokalny** na dochód Kolonji wakacyjnej dla uczniów IX. gimnazjum im. Jana Kochanowskiego odbył się onegdaj w sali Związku strzeleckiego przy ul. Gródeckiej. Doborowy program obejmował występy solowe p. Jadwigi Niewczykównej i p. Aleksandra Szcześcik'ewicza, artysty opery oraz p. Kurzbauerowej, w której ręku spoczął akompaniament. Występ wymienionej pary solistów wywołał ogólne uznanie zebranej publiczności, nie szczędzącej oklasków za przepiękny śpiew. Słowo wstępne wygłosił prof. Wilk. Dopełniały programu produkcje młodego skrzypka, Webera, ucznia 7-ej klasy. Dzięki ofiarnej gotowości występujących w koncercie zasilony został fundusz kolonji wakacyjnej, jaką w bieżącym roku urządza gimnazjum IX. dla swych uczniów.

=□=

Księgi amerykańskie
od 8 do 24 kont, gotowe na składzie
poleca firma **„SARMACJA"**
Lwów, Akademicka 8, Tel. 48-74. 48k

=□=

— **Ze zwyczajnej rubryki.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj wieczorem do mieszkania Malwiny Lorenz przy ul. Podzamcze l. 8, gdzie skradli futro, podbite tchórzami i parę srebrnych lichtarzy — Adw. dr. Rabner zawiadomił policję, iż nieznani sprawcy włamali się do jego kancelarii przy ul. Akademickiej l. 16, skąd zabrali 100 zł. w gotówce i wiele rzeczy niestwierdzonej narazie wartości. Trzecie włamanie notuje raport policyjny przy ul. Krasickich l. 5, gdzie złodzieje skradli garderobę i bieliznę na szkodę Ignacego Posselta.

— **Z kroniki kradzieży.** Policja aresztowała Antoniego Różańskiego, pozostającego bez zajęcia, za kradzież wódki. — Marjana Głodzińskiego, zamieszkałego przy ul. Stryjskiej l. 72 za kradzież objektywu do aparatu fotograficznego, wreszcie Wasyla Jastrzębskiego, przytrzymanego na gorącym uczynku kradzieży tłumoka z wozu na ul. Łyczakowskiej

— **Zderzenie wozu z samochodem.** Szofer Władysław Chruta zawiadomił policję, iż w czasie postoju jego samochodu na ul. Sapiehy nadjechał wóz ciężarowy firmy ogrodniczej „Starck i Synowie" i uszkodził skrzydło samochodu, powodując szkodę w wysokości 300 zł.

Życie Zagłębia naft.

Reorganizacja P. W. i W. F. W dniu 13 bm. odbyło się w Wydziale Powiatowym w Drohobyczu posiedzenie Komitetu Powiatowego P. W. i W. F. pod przew. starosty p. Porembalskiego, celem przeprowadzenia reorganizacji tegoż Komitetu w myśl okólnika M. Spraw Wojsk. Przewodniczącym z urzędu został starosta p. Porembalski, sekretarzem ref. mob. Starostwa p. Piwocki. Intendentem wybrano dyr. Jamrógiewicza. Przewodniczącym oddziału gosp.-finansowego wybrano komisarza K. Rosowskiego, działu wychowania fiz. i przysp. wojsk. inżyn. Biluchowskiego, zaś działu kulturalno-propagandowego insp. Garlickiego. Na terenie Zagłębia działać będzie nadal subkomitet w dotychczasowym składzie.

Grypę, kaszel i bronchit uleczysz systematycznem piciem szczawnickich wód kruszcowych **„Stefana"** i **„Józefiny"**. Choroby żołądka i przemiany materji usuniesz Ci szczawnicka **„Magdalena"** i **„Wanda"**. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. 318n

Kronika wołyńska.

Zespół „Reduty" wileńskiej na Wołyniu. W szeregu miejscowości Wołynia odbyły się w ostatnim czasie przedstawienia zespołu artystów „Reduty" wileńskiej, który z wielkiem powodzeniem wystawia J. Słowackiego „Marję Stuart". M. i. objechała „Reduta" miasta powiatowe Zdołbunów, Krzemieniec, Kostopol i Łuck, gdzie przy bardzo wielkiem zainteresowaniu publiczności odegrała „Marję Stuart". Częste objazdy „Reduty" na prowincji powitać należy zwłaszcza na Wołyniu, gdzie brak stałych teatrów, z pełnem uznaniem, ileże zaspakajają potrzebę naprawdę wartościowej rozrywki kulturalnej. Nadmienić należy, że „Reduta" posługuje się podczas swych objazdów obok artystów elewami swego Instytutu artystycznego, którzy dają bardzo dodatnie kreacje powierzanych im ról.

Ludność wołyńska niema zaufania do swych działaczy politycznych. W Kostopolu znalezione zostały rozlepione na ulicach ulotki bardzo charakterystycznej treści, które świadczą o tem, że ludność miejscowa, doskonale zdaje sobie sprawę z intencyj separatystycznych działaczy ukraińskich. — Treść ulotki jest następująca: „Prosymo pidtrymaty Czytalniu Proswity po koladach, bo naszym dijaczam potreba hroszy — Trofimozuku Nikołaju na kursy kooperatiwni, a Aleksiejczukowi Stepanu na kostium dla Serwetnika, kotoryj kuplen pidczas agitacji za 200 zł. uże porwawsia". — Jakoś niebardzo wielkiem zaufaniem darzy ludność swych „prowodyrów", skoro przestrzega przed popieraniem Czytelni, której dochody obracane mają być na zakup garderoby dla agitatorów.. Ulotki, po zauważeniu ich przez członków Czytelni zostały natychmiast usunięte.

Ze Związku b. Legjonistów w Horochowie. W dniu wczorajszym odbył się w Horochowie doroczny walny zjazd Związku b. Legjonistów, na którym m. in. dokonano wyboru zarządu oddziału Związku. Do Zarządu wybrani zostali: p. Józef Gołkowski, Aleksander Jasiński, Michał Makowski i Jakób Łabuz.

Czytelnia przy Kuratorjum Okręg. Szkol. w Równem. W Równem została niedawno otwarta wypożyczalnia książek i czytelnia przy Kuratorjum okręgu szkolnego. Czytelnia ma w pierwszym rzędzie za zadanie zaspakajać potrzeby nauczycielstwa, to też zaopatrzona jest w liczne dzieła i czasopisma pedagogiczne. Nadto zawiera czytelnia około 60 czasopism polskich i zagranicznych oraz książki treści beletrystycznej, naukowej, artystycznej i t. d. Czytelnia dostępna jest dla nauczycielstwa, urzędników oraz osób prywatnych za niewielką opłatą. — Kuratorjum zamierza podobne czytelnie otworzyć również w innych miastach powiatowych Wołynia.

Ruch personalny w Wołyńskim urzędzie wojewódzkim. Minister Spraw wew. mianował ostatnio p. J. W. Webera, prowizorycznym starostą Powiat. w Kowlu, p. W. J. Drojakowskiego starostą Powiat. we Włodzimierzu. P. B. Chodakowski, dotychczasowy starosta w Kowlu, przeniesiony został na stanowisko radcy województwa do Poznania. Nadto podany został w ostatnim numerze Wołyńskiego Dziennika Wojewódzkiego szereg awansów urzędników administracyjnych na Wołyniu.

=□=

Oryginalne opakowania z czerwoną banderolą i znakiem "BAYER" w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach

Rozmaitości.

+ **Suche akumulatory.** Wytwórnie amerykańskie silników samochodowych pracują ostatnio nad ulepszeniem akumulatorów, które wypełniane dotychczas — jak wiadomo — płynnym kwasem siarczanym, z wielu powodów okazują się coraz mniej praktyczne w użyciu. Próby nad ulepszeniem idą przedewszystkiem w tym kierunku, by płynny kwas siarczany zastąpić masą stałą, podobnie jak to ma miejsce w t. zw. „suchych baterjach" elektrycznych. Dotychczasowe wyniki nie są jednak zadawalające. Stosunkowo najkorzystniejszym okazał się dotąd typ „pół-suchy", w którym ulepszenie polega na zespoleniu ołowianych płyt akumulatora masą, regenerującą się przez dolewanie do niej w odstępach 2—3 miesięcy zwykłej wody destylowanej. W każdym razie i to ulepszenie może już przynieść właścicielom samochodów poważną oszczędność, tak pod względem czasu i trudu, jak nawet pod względem pieniężnym w kosztach odnawiania akumulatorów.

+ **Szwecja zużytkowuje siły wodne.** Przykładem umiejętnego wykorzystywania w przemyśle naturalnych czynników popędowych, jakiemi są siły wodne, jest Szwecja, gdzie ostatnio olbrzymie towarzystwo elektryfikacyjne przeznaczyło w swym budżecie 10 miljonów koron szwedzkich na budowę nowych elektrowni, poruszanych siłą wodną. Z budżetu tego po 2 miljony otrzymały wielkie fabryki w Vargren, Porjus, Västeras, nadto największa szwedzka radjostacja nadawcza w Muctala. Blisko 3 miljony zostały przeznaczone na samą rozbudowę sieci rozdzielczej prądu elektrycznego, którego ilości, uzyskane przy pomocy sił wodnych, w Szwecji są tak olbrzymie, iż mogą obsłużyć ponadto również teren całej Danji. W tym celu rozpoczęto nawet ostatnio budowę osobnego kabla szwedzko - duńskiego przez Oeresund

+ **Ubezpieczenie od nieszczęśliwego małżeństwa.** Angielskie Towarzystwo Ubezpieczeń Lloyd przyjmuje ubezpieczenia od wszelkich możliwych nieszczęść. Oto kilka przykładów. Kilkaset ludzi w Anglji ubezpiecza się od zapalenia ślepej kiszki. Tysiące dziewcząt płaci polisy na wypadek, jeżeli nie pójdą zamąż. Wiele par małżeńskich w Anglji lęka się jak ognia bliźniaczków, opłacają więc i one roczne ubezpieczenie. Bywają ubezpieczenia aktorów i aktorek od nieudanych występów. — Dwie tancerki ubezpieczyły się od... odcisków. W razie, jeżeli będą je miały, towarzystwo wypłaci im odszkodowanie na leczenie roczne tej obrzydliwości. Jeden z kompozytorów ubezpieczył swe niedokończone jeszcze dzieło muzyczne od... plajty premjowej. Wielu studentów ubezpiecza się od „zlania" się na egzaminach. Obecnie nastała moda ubezpieczania się przeciwko nieszczęśliwym związkom małżeńskim. Towarzystwo wzięło na siebie wszelkie koszty rozwodu w nieszczęśliwem małżeństwie. Przeprowadza ono rozwód i udziela poważnej sumy jako alimenty dla małżonków niezgodnych, jak również i odszkodowania za obrócenie w perzynę słodkich złudzeń, związanych z małżeństwem. Ubezpieczenie to ma jeszcze te dobre strony, że w razie, gdy nieszczęśliwe małżeństwo ma dzieci, to matka otrzymuje pewne roczne subsydjum na wychowanie dzieci aż do wieku dojrzałego.

NEKROLOGJA.

Jan Kazimierz Andruszewski
Dr. wszech nauk lekarskich, literat,

ur. 1866 r. zmarł opatrzony św. Sakramentami w Smolinie 18 stycznia br.

Eksportacja zwłok ze Smolina i pogrzeb na cmentarz parafjalny w Niemirowie, odbyły się 20 bm przedpołudniem, nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy 21 bm. w kościele w Niemirowie.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Matka Józefa z Krynickich
Bracia Zygmunt i Mieczysław Andruszewscy.

Smolin, p. Horyniec 21 stycznia 1930

Za spokój duszy śp.
Józefa hr. Łubieńskiego
inżyniera i b. właściciela dóbr
zmarłego dnia 13 stycznia r. r. w Karapczyjowie
odbędzie się
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
w kościele OO. Bernardynów dnia 24 stycznia o godzinie 10 rano, na które Przyjaciół i Znajomych zaprasza
285
Żona, dzieci i wnuki.

Eugenja Drexlerowa

opatrzona św. Sakramentami zasnęła na wieki dnia 22 stycznia 1930 r. w 73 roku żywota.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 24 stycznia 1930 r. o godz. 2-giej popołudniu z domu żałoby przy ul. Pułaskiego l. 14.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele św. Mikołaja w sobotę 25 stycznia b. r. o godzinie 9 rano.

Dzieci, wnuki, rodzina.

Lwów, dnia 22 stycznia 1930 r.

Z karnawału.

BAL PRAWNIKÓW.

Pierwszy tegoroczny bal reprezentacyjny, urządzony przez Tow. „Bibljoteki Słuchaczów Prawa“, udał się pod każdym względem. Salony Kasyna miejskiego zapełniły wybitne osobistości naszego miasta. Widzieliśmy m. in. woj. Gołuchowskiego z małżonką, rektora dr. Schramma, prez. dr. Czerwińskiego, prof. Lonchampsa z małżonką, prof. Ehrlicha z małżonką, prez dr. Hamerskiego, prof. Halbana i wiele innych.

Poloneza rozpoczął rektor Schramm z wojewodziną Gołuchowską, za nim postępował woj. Gołuchowski z prof. Lonchampsową, prez Czerwiński z prof. Rencką, prez. dr. Hamerski z prof. Ehrlichową, prof. dr. Lonchamps z p. Kudelkową, prof. Ehrlich z p. Pelczarską, prof. Halban z dr. Dąbrowską i t. d.

Szereg pań wystąpiło w bardzo pięknych toaletach i tak: p. woj. Gołuchowska w niebieskiej crepe satain z dżetami, prof. Lonchampsowa w czarnej crepe satain, prof. Ehrlichowa w czarnej aksamitnej, prof. Rencka w czarnej crepe satain, p. Kudelkowa z liljowej mory, p. Zielińska w białej crepe satain ze strusiemi piórami, p. Niemczewska w niebieskiej taftowej, p. Łomnicka w niebieskiej crepe satain, p Popielewska z czerwonej tafty, p. Zofja Sękowska z fleur tafty ze srebrną koronką, p. Marychna Gottwaldówna z żółtej tafty ze srebrną koronką, p. Zofja Kuliczkowska z żółtej tafty ze złotą koronką, p. Zarzycka w lila crepe de chine, p. Blumenfeldówna w zielonej tiulowej, p. Kolischerówna w czarnej tafty, p. Thullówna z czarnej mory naszywanej dżetami, p. Pelczarska w czarnej krynolinie, p. Lanżanka w zielonej z tiulem, p. Schusterówna w niebieskiej z tafty, p. Krzyszkowska w pomarańczowej taftowej, p. Śleczkowska w czarnej z koronkami, p Antonowiczówna w stylowej lila z kołnierzem ze złotej koronki, p. Nowakowska w czarnej z dżetami, pn Nowakowska w białej crepe satain stylowej, p. Jorkaschowa w czarnej z dżetami, p. Jorkaschówna w stylowej różowej z koronką i w. in.

Ochocze tany prowadził znany wodzirej mgr. Lang. Wśród dźwięków zgranej orkiestry Kordika przewijały się piękne pary tańczących.

Przeważały tańce tango i walc, a w końcu przy różnobarwnem świetle reflektorów ochoczy mazur, jakiego już dawno u nas nie widziano. I nie dziw, iż wobec licznie reprezentowanej młodzieży akademickiej zabawa przeciągnęła się do bia[illegible]

Już jasne promienie słońca przeciskały się na salę, gdy rozbawione pary z żalem opuszczały salony Kasyna.

* * *

BAL T. O. M.

W dniu 20 bm. w sali sesyjnej prezydjum lw. Sądu apelacyjnego odbyło się pod przewodnictwem pani prez. Woycickiej, przewodniczącej Centr. Komitetu O. T. O. M. i p sędziny Serkowskiej, przew. lw. Okręg. Komitetu O. T. O. M., przy licznym udziale pań i panów ze sfer obywatelskich m Lwowa, organizacyjne posiedzenie balu reprezentacyjnego na dochód T. O. M. Datę balu, który odbędzie się w salach Tow. Strzeleckiego przy ul. Kurkowej, ustalono na dzień 22 lutego br. Na posiedzeniu z pośród obecnych wyłoniono ściślejszy komitet wykonawczy pod przewodnictwem p. drowej Serkowskiej z 3 sekcjami, a to sekcją zabawową z p. sędziną Zgóralską, sekcją ekonomiczną z p. dyr. Harnasonową i sekcją propagandową z p. sędziną Frankową na czele. Z kolei przewodniczące poszczególnych sekcyj przedstawiły zgromadzonym szczegółowy plan działalności, który po wszechstronnej dyskusji przyjęto. Wyłoniony komitet przygotowuje liczne niespodzianki, tak że tegoroczny bal T. O. M. prześcignie wszystkie dotychczasowe zabawy karnawałowe.

* * *

BAL ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW GMINY M. LWOWA

pod protektoratem pp. Nadolskich, Ohmińskich i Frankowskich odbędzie się w lutym br. w sali Rady miejskiej i w przyległych salonach prezydjalnych które wyjątkowo zostaną Związkowi przez komisarza Rządu oddane. Bliższe szczegóły zabawy, która będzie należeć do najudatniejszych w bieżącym karnawale, ustali zarząd Związku Urzędników i powołany specjalny komitet balowy.

* * *

W TEGOROCZNYM KARNAWALE.

25 stycznia: Bal na dochód Zakładu naukowego im. dr. J. Torosiewicza w salach Kasyna i Koła lit.-art.

25 stycznia: Zabawa taneczna Akad. Koła T. S. L. w Domu oświatowym im. E. Adama przy ul. Czarneckiego l. 1.

1 lutego: Bal Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w salach Kasyna i Koła lit.-art.

1 lutego: Bal maskowy artystów teatrów miejskich w salach Hotelu Krakowskiego.

1 lutego: Bal Związku urzędników administracji wojskowej O. K. Nr. VI w sali dawnego Kasyna ofic. przy ul. Fredry 1.

2 lutego: Wieczór karnawałowy Związku pracowników fryzierskich w sali Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

8 lutego: Bal bankowców w salach Kasyna i Koła lit.-art.

8 lutego: Bal asystentów wyższych uczelni w salach Politechniki.

15 lutego: Bal Prasy w salach Kasyna i Koła lit.-art.

Sport.

Kronika sportowa.

SPORTY ZIMOWE.

Czarni—Lechja, spotkanie w hokeju na lodzie odbędzie się po raz pierwszy w tym sezonie w niedzielę 26 bm o godz. 11.30 przed poł. na stawie Świeci przy ul. Issakowicza 20. Zawody powyższe zapowiadają się nader interesująco ze względu na to, że tak Czarni jak i Lechja wystawią do tych zawodów najlepsze swoje zespoły, wzmocnione graczami L. T. Ł.

ROZMAITOŚCI.

Motocyklowy zjazd gwiaździsty w Berlinie. W Berlinie odbędzie się niezadługo motocyklowy zjazd gwiaździsty, w którym weźmie udział czterech zawodników z Łodzi.

Przygotowania do Igrzysk Kobiecych w Pradze. W Pradze w dn 6-8 września odbędą się III. Kobiece Igrzyska w lekkiej atletyce i grach sportowych. Do Igrzysk tych PZLA. i PZGS. przygotowują się bardzo gorliwie. W lekkiej atletyce przy każdym okręgu utworzono grupy treningowe, które trenują według wskazówek trenera Klumberga. Na luty proponowane jest urządzenie kursu dwutygodniowego bądź w Krynicy lub w Warszawie. W sierpniu odbędzie się pod Warszawą drugi obóz, na którym ustalona zostanie reprezentacja. W grach sport. Pol. Zw. gier Sport. projektuje wysłanie drużyny hazeny i koszykówki w lipcu utworzony zostanie w tym celu ośrodek treningowy.

=□=

Klub sportowy 19 pp. O. L. Cytadela urządza w niedzielę 26 bm na ślizgawce „maskaradę na lodzie“. Początek o godz 16-tej. Podczas zabawy przygrywa orkiestra wojskowa. Zabawa zostanie urozmaicona całym szeregiem niespodzianek.

W każdą niedzielę od godz. 11 do godz. 13 na ślizgawce „Cytadela“ przygrywa orkiestra wojskowa.

Walne zgromadzenie lw. okr. Związku ping-pongowego odbędzie się 2 lutego o godz 12 w lokalu Hasmonei (ul. Friedrichów 5) Zebranie delegatów towarzystw, które mają zamiar przystąpić do Związku, odbędzie się we czwartek 23 bm. o godz. 20-tej w lokalu Hasmonei.

Walne zgromadzenie sekcji gier sportowych ŻKS Hasmonea odbędzie się we czwartek 23 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Hasmonei (ul. Friedrichów 5).

Walne zebranie Karpackiego Towarzystwa Narciarzy we Lwowie, które odbyło się 19 grudnia ub. r., wybrało nowy wydział w następującym składzie: prezes: prof. dr. Klemensiewicz Zygmunt, wiceprezes: prof. dr. Olbrycht Tadeusz, przodownicy: dr. Legeżyński Stanisław, inż. Klimkiewicz Władysław, członkowie wydziału: kpt. Loteczka Roman, dr. Zieliński Adam gosp. schron., Fornelski Ludwik skarb., Wasung Aleksander zast. skarb., Solak Jerzy gosp. lokalu T-wa, Polonieckl M. Bernard, Piątkowski Roman sekretarz.

Walne zebranie Sekcji lekko-atletycznej Sokoła-Macierzy wybrało na sezon 1930 przewodniczącym prof. L. Fedorowskiego, zast. przew. Z. Horoszkiewicza, kierownikiem Sekcji p. B. Ignatowicza, zast. kier. J. Kaniaka, sekretarzem J. Mazura, zast. sekr. T. Zusera, gospodarzem A. Kupczuna, zast. gosp. M. Wątorka, członkowie zarządu: dr. Pisarek, R. Hauser, M. Szwarcówna, M. Horniatkiewicz.

P. U. W. F. przeniesiony do własnego gmachu. Biura państwowego urzędu W. F. i P. W przeniesione zostały z dniem 18 b. m. do nowego gmachu własnego przy ul. Myśliwieckiej, obok parku Agrykola.

Wyścig tatrzański w programie mistrzostw Europy. Na posiedzeniu międzynarodowej federacji automobilowej ustanowiono program tegorocznego mistrzostwa w automobiliźmie. Mistrzostwo obejmuje 11 biegów w różnych krajach Europy, przyczem jednym z biegów jest wyścig tatrzański, który rozgrywany jest corocznie w ciągu lata pod Zakopanem

Kronika radjowa.

Rola radja w przyszłej wyprawie podbiegunowej. Na wiosnę „Aeroarctic“ czyli Międzynarodowe Towarzystwo eksploracji okolic podbiegunowych zapomocą statków powietrznych, przedsiębierze pod przewodnictwem Fridtjofa Nansena, śmiały lot na Zeppelinie do Bieguna Północnego. Ekspedycja weźmie z sobą kilka przenośnych instalacyj radjowych dla ułatwienia badań i zakomunikowania ich światu, jak również na wypadek rozbicia statku. Prócz tego cała podróż będzie się odbywać pod opieką szeregu norweskich, rosyjskich i amerykańskich radjostacyj otaczających stronę polarną wieńcem placówek obserwacyjnych i dostarczających Zeppelinowi, via stacja Stavanger dokładnych meldunków meteorologicznych.

Automatyczna kontrola aury podbiegunowej. Rosyjski profesor Mołczanow zdołał zastosować małą stację krótkofalową do automatycznej regestracji warunków atmosferycznych panujących w strefach polarnych. Stacja ta jest częścią składową balonów regestracyjnych i informuje w sposób zupełnie automatyczny, czyli bez jakiegokolwiek udziału człowieka, o wszystkich zmianach zachodzących w badanem środowisku. Zmiany te są utrwalane za pomocą zapisów, których dokonuje również automatycznie stacja odbiorcza, umieszczona na pokładzie aerostatku.

Wynalazek ten pozwala myśleć o wyposażeniu stref podbiegunowych całym szeregiem krótkofalowych stacyj, informujących w sposób automatyczny większe placówki meteorologiczne o warunkach atmosferycznych, panujących dokoła bieguna. Tego rodzaju automatyczny serwis znakomicie dopełniłby obecną służbę meteorologiczną, nie wymagając przytem przebywania ludzi w niegościnnych krajach polarnych.

Programy radjostacji paryskiej dla Anglji. W niedziele na fali British Broadcasting Co. wszechwładnie panuje nuda. Jest to podobno nie do uniknięcia, gdyż produkcje niedzielnego programu muszą być koniecznie nacechowane odpowiednią powagą. Wszelako, co Anglika obowiązuje w granicach Wielkiej Brytanji, może być zlekceważone przez niego na kontynencie. To też każdemu angielskiemu radiosłuchaczowi wystarczy przenieść się na falę Radjo-Paris, aby uciec od nieznośnego rodzimego programu i znaleźć pomimo niedzieli, upragnioną rozrywkę. Niedzielny program Radio-Paris przeznaczony dla Anglji jest organizowany przez 3 firmy angielskie i składa się od 14—15 i 23—24 z dwóch lekkich koncertów płyt gramofonowych i od 22—23 z koncertu angielskiej orkiestry.

Nowoczesna różdżka czarodziejska. Okolice stolicy Senegalu, Dakaru, uważane przez geologów za bezwodne conajmniej w promieniu 150 km., stały się ostatniemi czasy terenem cierpliwych poszukiwań źródeł podziemnych za pomocą radja. Poszukiwania te, prowadzone przez dra Meineau, zadały ostatecznie kłam twierdzeniom uczonych, że w pobliżu niema wody. System radioskopijny, oparty, jak wiadomo, na odchyleniach ramowej anteny, wskazał już w odległości 3 km. od Dakaru na obfite źródło wody, wystarczające dla całego miasta. Szereg wierceń dowiódł z zadziwiającą precyzją trafności tych wskazań nowoczesnej różdżki czarodziejskiej.

Radiofon.

Czwartek, 23 stycznia.

Warszawa (1411) 12.40: Koncert szkolny z Filharmonji. — 16.15 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.15: Koncert wieczorny. — **Kraków** (312) 19.25: „Kasprowicz jako piewca doli ludu kujawskiego“ wygł. A. Butrymowicz — **Poznań** (334) 20.20: Dziesięć minut humoru. — 20.30: Wieczór kolęd czeskich. — **Katowice** (408) 19.30 „Odznaka sportowa Zw. Narciarskiego“ wygł. dr. K. Załuski. — **Wilno** (385) 19.35: Kurs fotografji dla amatorów. — **Bratisława** (279) 18.05: Koncert solistów. — **Brno** (342) 19.05: Muzyka operetkowa. — **Bukareszt** (394) 21: Recital śpiewaczki Gutiano. — **Berno** (403) 20: „Der Vetter von Dingsda“ operetka Kunnecke'go. — **Ryga** (525) 19.03: Operetka. — **Wiedeń** (516) 20: Recital wiolonczelowy Wilhelma Winklera. — **Wrocław** (325) 16.30: Koncert muzyki włoskiej. — **Langenberg** (473) 17.30: Koncert. — **Monachjum** (533) 20.50: Koncert symfoniczny.

Piątek, 24 stycznia.

Warszawa (1411) 12.05 i 16.15: Muzyka płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert chóru cerkwi św. Magdaleny. 20.15: Koncert oratoryjny. — 20.30: Muzyka lekka. — **Kraków** (312) 17.15: „Czasy Zygmunta III. w powieści polskiej“ wygł. dr. W. Dobrowolska. — **Poznań** (334) 17.05: „Akcja młodzieży akademickiej w Belgji i w Szwajcarji“ wygł. M. Dobrzycka. — 19.50: „Francja współczesna“ wygł. dr. M. Jedlicki. — 22.40: Muzyka taneczna, z winiarni „Carlton“. — **Katowice** (408) 19.05: „Polska na tle gospodarki światowej“ wygł. dr W. Chrzanowski. — **Wilno** (385) 16.15: Muzyka popularna. — 17.45: Koncert kameralny. — 18.45: Audycja wesoła. — **Bratisława** (279) 17.20: Audycja węgierska — **Koszyce** (293) 17.50: Pieśni słowackie. — **Brno** (342) 21: Muzyka czeska. — **Mediolan** (501) 20.30: Koncert symfoniczny — **Rzym** (441) 21.02: „Róża Stambułu“ operetka Falla. — **Budapeszt** (550) 19.30: „Kawaler srebrnej róży“ opera R. Straussa. — **Wiedeń** (516) 16.30: Muzyka kameralna. — 17.30: Recital wokalny Lily Claus. — 20: Koncert orkiestry mandolinowej. — **Lipsk** (259) 21: Koncert symfoniczny. — **Królewiec** (276) 16.30: Występ gościnny Berlińskiego Tria kameralnego — **Wrocław** (325) Pieśni kameralne. — **Berlin** (418) 20.45: Koncert muzyki duńskiej. — **Moskwa** (1100) 19.30: Koncert symfoniczny.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa sprawia znakomitą ulgę. Świadectwa klinik chorób kobiecych stwierdzają, że woda **Franciszka-Józefa**, jako łagodnie działający środek czyszczący, jest stosowana z doskonałym skutkiem zwłaszcza u położnic. Żądać w aptekach i drogerjach.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBRY BYT

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 22 stycznia. (Tel. wł.) **Komunikat P. I. M.** Przypuszczalny przebieg pogody w czwartek 23 bm.: Pogoda chmurna z przejaśnieniami na północy i w środku kraju. Na Podkarpaciu możliwe drobne opady. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry zmienne.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bilans handlu zagranicznego w grudniu.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski w grudniu przedstawiał się jak następuje:

Wywieziono 1778707 ton towarów. Wartość wywozu wyniosła 254751 tysięcy zł. Przywieziono 372.839 ton towarów. Wartość przywozu wyniosła 214.380 tys. zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca zmniejszył się wywóz w wadze o 292.472 ton, w wartości zaś o 1386 tys. zł. W przywozie nastąpiło zwiększenie w wadze o 56.251 ton (przeważnie piasku), przy zmniejszeniu się wartości o 29068 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlowego wyniosło 40.371 tys. zł.

Z ważniejszych zmian zanotować należy w wywozie zwiększenia na artykułach spożywczych (o 5.2 milj. zł.), wytworach hutniczych i walcowniczych (o 3.4 milj. zł.) oraz surowcach i półfabrykatach włóknistych (o 3.6 milj. zł.) przy jednoczesnem zmniejszeniu się wywozu zwierząt żywych (o 2.2 milj. zł.), materjałów i wyrobów drzewnych (o 3.4 milj. zł.) oraz węgla i przetworów ropy naftowej (o 10.5 milj. zł.)

W przywozie nastąpiło pozostające w związku ze świętami zwiększenie przywozu artykułów spożywczych (o 3.6 milj. zł.). Zmniejszył się natomiast przywóz skór wyprawionych (o 4.0 milj. zł.), futer wyprawionych (o 1.2 milj. zł.), maszyn i aparatów (o 9.1 milj. zł.), wreszcie surowców i półproduktów włóknistych (o 6.0 milj. zł.).

Bilans roczny handlu zagranicznego Polski łącznie z w. m. Gdańskiem w 1929 roku według tymczasowych obliczeń przedstawiał się jak następuje:

Wartość przywozu wynosiła 3112555 tys. zł., waga 5087938 ton, wartość wywozu 2813359 tys. zł., waga 21037919 ton. Saldo ujemne roczne bilansu handlu zagranicznego w 1929 roku wyniosło 299196 tys. zł.

W porównaniu do 1928 r. zmniejszył się przywóz w wartości o 249609 tys. zł. w wadze o 77436 ton, wywóz wzrósł natomiast w wartości o 305369 tys. zł. w wadze o 614.357 ton.

Roczne saldo ujemne bilansu handlu zagranicznego w 1929 r. zmniejszyło się w porównaniu do salda 1928 r. o 554978 tys. zł.

W sprawie drukowania wydawnictw polskich za granicą

Jak wiadomo obowiązująca obecnie taryfa celna nie zawiera żadnych ograniczeń dla importu książek zagranicznych do Polski. Postanowienie to podyktowane zostało przyczynami kulturalnemi i nikt nie przypuszcza, iż brak ochrony celnej na przywóz książek kiedykolwiek zaważy na naszej wytwórczości krajowej w dziedzinie przemysłu papierniczego i graficznego. Jednak praktyka okazała, iż naprzykład w ostatnich miesiącach wydrukowano za granicą i przywieziono do Polski ca 50 wydawnictw co stanowi mniej więcej 150 tys. klg. papieru. Naturalnie cyfry te są przybliżone, gdyż przeprowadzenie ścisłych obliczeń jest w danym wypadku utrudnione. Przyczyna tego zjawiska nie leży w niższości naszego papieru czy też grafiki (w najszerszym tego pojęcia znaczeniu) od analogicznych przemysłów zagranicznych, a wyłącznie w warunkach, jakie wydawca polski otrzymuje za granicą przy regulowaniu swych zobowiązań. Naprzykład w Czechach wydawca polski może otrzymać kredyt 9-cio miesięczny, a w Niemczech propozycje są jeszcze dogodniejsze. Przytem zaznaczyć należy, iż książki polskie, drukowane zagranicą traktowane są jako artykuł eksportowy i wobec tego korzystają ze specjalnych ulg cen papieru dochodzących do 25% w stosunku do cen dla ryuku wewnętrznego. W związku z tą sytuacją sfery przemysłowe papiernicze i graficzne uważają za konieczne wprowadzenie jak najszybciej ochrony dla importu książki zagranicznej, nim wejdzie w życie nowa taryfa celna, która przewiduje stawkę na książki w języku polskim w wysokości 120 zł. od 100 kg. Zarządzenie to obroni nasz rynek wewnętrzny od dezorganizacji, a przedewszystkiem interesy naszego przemysłu graficznego i papierniczego nie uszczuplając korzyści konsumentów, którzy i tak za książkę polską drukowaną zagranicą płacą tak samo drogo, jak za książkę, drukowaną w kraju.

=□=

Z działalności Izby przemysłowo-handlowej.

Komisja do ustalania zwyczajów handlowych odbyła swe posiedzenie dnia 18 stycznia br. pod przewodnictwem r. dra Csali. Po obszernej dyskusji ustalono zwyczaje handlowe w przedmiocie przeciętnego naturalnego ubytku (manko) w handlu benzyną i naftą oraz przeciętnego okresu zużywania się beczek żelaznych i drewnianych na produkty naftowe, następnie co do prowizji pośrednika w handlu bydłem terminów reklamacyj przy dostawie marynat rybnych, oraz w przedmiocie dostawy fasoli w wypadku wzrostu cen i klęski elementarnej.

* * *

Komisja podatkowa Izby odbyła w dniu 15 stycznia br. posiedzenie pod przewodnictwem r. dra Ruckera, na którem omówiono szereg aktualnych spraw podatkowych. Następnie na podstawie referatu konsulenta podat. dra Ludwika Munda po ożywionej dyskusji, w której wzięli udział r. r. Sudhoff, Schutzman, Maksymowicz, wiceprez. Chajes, Schleyen, Kiesler, Weinreb, Hafter, dr Rotenstreich, wiceprez. Litwinowicz i dyr. Izby dr. Trawiński, ustalono tabelę zyskowności przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych. Izba przeszle powyższą tabelę właściwym władzom skarbowym z prośbą o uwzględnienie tych stawek przy załatwianiu odwołań przeciw wymiarom podatku dochodowego na r. 1929. Na Komisji zaznaczono, że wypośrodkowana przez Komisję zyskowność obejmuje dochód czysty przedsiębiorstw przy normalnem powodzeniu, jednak bez uwzględnienia odsetek od długów, zaciągniętych dla prowadzenia przedsiębiorstwa. Zdaniem Komisji, należałoby przeto przy wymiarze podatku od dochodu, ustalonego na podstawie powyższej tabeli, potrącić jeszcze należycie udowodnione odsetki od długów. Ponadto uchwalono odnieść się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o zarządzenie wstrzymania egzekucyj dopłat do świadectw przemysłowych, aż do prawomocności odnośnych orzeczeń karnych przez władze podatkowe, oraz interwenjować w tem Ministerstwie w sprawie umorzenia zaległości podatkowych po koniec roku 1927.

Ruch i obrót towarowy w porcie gdyńskim w 1929 roku.

Zestawienie danych o obrocie towarowym i ruchu portowym Gdyni za r. 1929 w porównaniu z danemi z roku 1928 wykazuje duże zwiększenie się zarówno przywozu jak i wywozu towarów oraz ruchu statków. Przybyło do Gdyni w 1929 r. 1.541 statków w roku poprzednim zaś — 1.108 statków. Pojemność netto tych statków wynosiła w 1929 r. 1.457.798 ton, w roku 1928 zaś — 985.004 ton. — Również zwiększyła się liczba pasażerów i wynosiła w 1929 r. — 3.638, wobec 3.062 pasażerów przybyłych do Gdyni w r. 1928. Ładunku w 1929 r. przywieziono 342.542 ton, a w roku poprzednim — 190.133 ton.

Wyszło z portu gdyńskiego w 1929 r. 1.552 statków o pojemności netto 1.441.967 ton, wobec 1.093 statków o pojemności 973.646 ton w 1928 r. Pasażerów wyjechało w 1929 r. — 18.220, w poprzednim zaś roku — 20.066. Wywieziono w 1929 r. — 2.494.245 ton ładunku wobec 1.777.215 ton ładunku wywiezionego w 1928 r.

Ogólny obrót statków w 1929 roku wyniósł 3.093 w 1928 r. — 2.201 statków. Pojemność netto statków w 1929 roku wyniosła 3.898765 ton, wobec 1.958.650 ton pojemności netto statków w r 1928. Pasażerów ogółem przez port gdyński w 1929 r. przeszło 21.858, wobec 23.128 pasażerów w 1928 r. — Ładunek przewieziony i wywieziony w 1929 r. wynosił 2.819.787 ton, a w 1928 r. — 1.957.148 ton.

=□=

Obniżenie taryfy kolejowej na łubin.

Z dniem 1 lutego b. r. Ministerstwo Komunikacji wprowadza do wyjątkowej taryfy ulgowej, którą objęte jest zbożowe w ziarnie i rośliny strączkowe łubin. Taryfa ta obejmuje wszystkie odcinki kolejowe od stacyj kolejowych wewnątrz kraju do wszystkich punktów granicznych.

Wprowadzenie łubinu do wyjątkowej taryfy ulgowej nastąpiło na skutek starań sfer rolniczych. Ministerstwo Komunikacji podane motywy konieczności przyjścia z pomocą wywozowi łubinu z Polski uznało za eclowe W ten sposób handel łubinem, którego wywozimy duże ilości będzie zrównany w ulgach taryfowych z handlem zbożem w ziarnie i roślinami strączkowemi.

=□=

Kronika gospodarcza.

= **Fabryki waty w Polsce.** W Polsce czynnych jest obecnie 36 fabryk waty, z czego w województwach centralnych 29, w wschodnich 1, w zachodnich 5 i w południowych 1. Przy liczbie 59 silników, o ogólnej mocy 1.209 k. m., zatrudnionych jest około 660 robotników. Maksimum rocznej zdolności wytwórczej waty wynosi 2,273.000 kg., natomiast produkcja w r. 1928 wyraziła się w sumie 1,522.234 kg., z czego wytwórczość waty bawełnianej 727.790 kg., wełnianej 18.400 kg., hydroskopijnej 267.624 kg., waty do gilz 11.000 kg., innej 497.510 kg. Watoliny w r. 1928 wyprodukowano ogółem 968.372 kg. Zapasy na 1 stycznia 1929 r. wynosiły ogółem waty 106.595 kg., watoliny 4.631 kg.

= **Polski przemysł żelazny w Austrji.** „Reichspost" przytacza uwagi dziennika „Grazer-Volksblatt" na temat energicznej ekspansji polskiego przemysłu żelaznego i węglowego Mimo że Styrja graniczy bezpośrednio z Jugosławją, polski przemysł wyparł prawie zupełnie austrjackie towarzystwo Alpine Montan z Jugosławji.

= **Syndykat eksportowy młynów pomorskich.** W Grudziądzu ukonstytuował się w tych dniach Syndykat Eksportowy Młynów Pomorskich. Zadaniem Syndykatu będzie organizowanie eksportu mąki i pokrewnych artykułów.

= **Niemiecko-belgijskie porozumienie w przemyśle azotowym.** Niemiecki Syndykat Przetworów Azotowych oznajmia, że rokowania pomiędzy przedstawicielami tego syndykatu a belgijskimi producentami azotu syntetycznego doprowadziły do porozumienia w sprawie ogólnej linji polityki w tej dziedzinie. Postanowiono nie przeprowadzać zmiany cen ustalanych już poprzednio na zbliżającą się kampanję wiosenną.

= **Rumunja na wystawie komunikacyjnej w Poznaniu.** Delegacja ekonomiczna rządu rumuńskiego, rozpatrując sprawę udziału Rumunji w wystawie komunikacyjnej i turystycznej w Poznaniu, postanowiła zwołać komisję, składającą się z delegatów ministerstw i stowarzyszeń zainteresowanych, celem zorganizowania udziału Rumunji.

= **Wzrost liczby upadłości w Niemczech.** Biuro Statystyczne Rzeszy komunikuje, iż w grudniu 1929 r. zgłoszono w Niemczech 881 upadłości. W listopadzie upadłości było 813.

= **Kryzys w produkcji srebra w Meksyku.** Nagły i silny spadek cen srebra na rynkach światowych spowodował w Meksyku poważny kryzys. Meksyk produkuje bowiem przeciętnie 100 miljonów uncji srebra rocznie (uncja równa się 1/32 kg.) i jest największym producentem na świecie. Zarządy kopalni meksykańskich srebro ogłosiły komunikat, w którym, zawiadamiają, że o ile ceny srebra się nie podniosą, to produkcja ulegnie ograniczeniu i w ciągu trzech miesięcy zostanie zredukowanych 7 tys. górników.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 22 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87'75

W transakcjach międzybankowych płacono za Nowy Jork 8.89'70—8.89'90, Londyn 43.37'50—43.40, Zurych 172.70—172.31, Praga 26.36—26.39, Wiedeń 125.35—125.45, Berlin 213—213.10, Gdańsk 173.20—173.40, Paryż 35—35.05.

Na Giełdzie akcyjnej tendencja mieszana, przy dość ożywionem usposobieniu. Dolarówka potaniała na zł. 71 wzgl. 70, natomiast akcje Banku Polskiego podrożały na 185.50. Pozatem notowano: Gazolina 26, Chodorów 151—152, 8 prc. listy zastawne dolarowe Akc. Banku Hipot. 90—91 prc.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 22 stycznia. (Tel. wł.) Obroty większe. Tendencja mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88.

Rubel złoty 4.61.

Dla akcyj tendencja przeważnie mocniejsza.

ZBOŻE.

Lwów, 22 stycznia.

Sytuacja naogół bez zmiany

Tendencja utrzymana, usposobienie słabe

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	33·75	34·75
pszenica zbiorowa ex 1929	31·50	32·50
żyto jednol. ex 1929	19·25	19·75
żyto zbiorowe ex 1929	17·50	18·
jęczmień browarowy	—	—
„ przemiałowy	16·—	16·75
„ pastewny	—	—
owies małop. ex 1929	15·25	16·—
kukurudza	23·50	24·50
ziemniaki przemysł.	3·—	3·50
fasola biała	60·—	75·—
„ kolorowa	35·—	45·—
„ krasa	45·—	50·—
groch ½ Victoria	35·50	35·50
„ polny	23·50	24·50
bobik	24·—	25·
wyka czarna	25·75	26·75
„ szara	24·—	25·—
siano słodkie pras.	8·50	9·50
słoma prasowana	5·—	6·—
„ reczka	22·50	23·50
len	65·—	67·—
łubin niebieski	20·—	21·—
rzepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	11·—	11·50
„ pszenne	13·—	13·50
kasza hreczana 50% pol.	46·—	48·—
„ jaglana	—·—	—·—
„ jęczmienna	35·—	36·—
pęczak	33·—	34·—
proso kraj.	26·75	27·75
makuchy lniane	40·—	41·—
mak niebieski	140·—	150·—
„ śliwy	110·—	120·—
koniczyna czerw. natur.	120·—	130·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	36·25	37·25
pszenica zbiorowa	34·	35·—
żyto jednol. ex 1929	21·75	22·25
żyto zbiorowe	20·—	20·50
jęczmień przemiał.	18·25	19·
owies mał. ex 1929	17·75	18·50
mąka pszenna 65%	01·—	02·
„ żytnia typ urzędowy	37·—	38·—
otręby żytnie	11·50	14·—
„ pszenne	13·50	12·—

SZKOŁA I OŚWIATA.

Brak nam szkół rolniczych.

Brak katastrofalny w Polsce szkół zawodowych, czemu niejednokrotnie dawaliśmy wyraz na łamach niniejszego dodatku, ogranicza się nie tylko do działu szkół przemysłowych, rękodzielniczych i handlowych lecz przedewszystkiem dotyczy szkół rolniczych średnich i niższych.

Stosunek elewów w dziale rolniczym, do ilości rolników jest minimalny. Polska posiada 19,500.000 rolników, czyli 65 proc. ludności trudni się u nas rolnictwem, a niema prawie wcale szkół, któreby tę olbrzymią masę, na pół oświeconą w szkole powszechnej, podniosły w zawodzie rolnym i życiu społecznem. Istnieją wprawdzie „ludowe szkoły rolnicze" 11 miesięczne i 18 miesięczne z internatami oraz zimowe przychodnie męskie i żeńskie, lecz w tak znikomej ilości, że są one zaledwie kroplą w morzu. **Posiadamy zaledwie w całem Państwie 101 takich szkół z liczbą uczniów nie przekraczającą 4000 osób.** Są to instytucje cierpiące na wielkie braki materjalne i nieodpowiednio uposażone. Owa cyfra 4000 uczących się rolnictwa wobec masy 19,500.000 rolników, jest wprost znikoma, gdyż **na 1000 rolników zaledwie 2'2 zaczerpnęło nieco wiedzy o uprawie roli i hodowli racjonalnej zwierząt domowych w szkołach rolniczych.**

Kuratorjum lwowskie zdając sobie dokładnie sprawę z tego katastrofalnego stanu rzeczy jeszcze w roku 1927 wystąpiło do min. WR. i OP. z wnioskiem zakładania szkół dokształcających 3 letnich po wsiach i małych miasteczkach Z powodu braku zaś odpowiednich sił nauczycielskich do prowadzenia takich kursów, postawiło projekt urządzenia kursów fachowych dla nauczycieli szkół powszechnych, którzyby w przyszłości objęli wykłady w szkołach dokształcających.

W istocie w miarę możności finansowych ministerstwo WR. i OP. rozwinęło inicjatywę w kierunku powiększenia ilości szkół dokształcających, gdyż na obszarze trzech województw południowo-wschodnich ilość kursów dokształcających przemysłowych, rolniczych powiększyła się o 40 proc. tj. z 60 na 101. Stałych jednak szkół rolniczych jest jeszcze zawsze znikoma ilość, gdyż na terenie Kuratorjum jest zaledwie 10 szkół rolniczych niższych, 1 tylko średnia (Seminarjum Gospodarcze w Jazłowcu) i jedna wyższa (Snopków), w tej liczbie 3 szkoły żeńskie.

Jeśli szkolnictwo rolnicze w wymienionych 3 województwach, które należą do najważniejszych ze względu na stan rolnictwa, ogromnie urodzajną glebę i rozwijający się przemysł spożywczy jest minimalną, cóż mówić o innych dzielnicach.

Trzy województwa południowo-wschodnie, są spichrzem zbożowym innych części Polski, gdyż Kresy i Wileńszczyzna konsumują całkowicie swą produkcję rolną, a nawet w ostatnim roku musiano zboże tam dowozić skutkiem nieurodzaju. Województwa środkowe wyżywiają przemysłowe okolice województwa zachodnie wyżywiają Śląsk, województwo krakowskie posiada również niedomiar produkcji rolnej i musi zboże sprowadzać, jedynie województwa południowo - wschodnie produkują zboże na eksport. **Przedewszystkiem one powinny posiadać gęstą sieć szkół rolniczych niższych i średnich.**

Celem unormowania i rozwoju jakościowego i ilościowego szkolnictwa rolniczego powinno głos zabrać społeczeństwo samo przez samorządy oraz przez stanowcze domaganie się zakładania zamiast szkół ogólnokształcących, szkół zawodowych przedewszystkiem rolniczych.

Byt gospodarczy Państwa o typie rolniczym wobec nadzwyczajnego rozwoju techniki rolnej na zachodzie domaga się odpowiedniego poziomu uprawy roli, gdyż możemy w niedalekiej przyszłości znaleść się w sytuacji niebezpiecznej wobec konkurencji zboża zagranicznego.

Dzisiejszy kryzys rolny ogólno-światowy w Polsce istnieje również. Ciężkie położenie rolników, może zażegnać jedynie odpowiednia organizacja pracy która bez szkół rolnych nie może się odbyć. W szkołach takich uczyć bowiem należy nie tylko uprawy roli pod względem technicznym, lecz także umiejętności organizacji warsztatu pracy, celem jak największego wykorzystania ziemi, tworzenia spółek producentów artykułów rolnych, a co najważniejsze **umiejętności przerzucania się z systemu uprawy zbóż na system uprawy roślin pastewnych i racjonalnej hodowli zwierząt domowych, zależnie od konjunktury ogólno - gospodarczej.**

Zakładanie szkół rolniczych staje się kwestja niecierpiącą zwłoki. W tym celu przy poszczególnych kuratorjach powinny zostać utworzone wydziały szkół rolniczych kierowane przez fachowców; przy każdej szkole powszechnej obok wychowawcy - nauczyciela przedmiotów ogólnokształcących, powinien zostać mianowany nauczyciel-rolnik, który byłby nie tylko nauczycielem rolnictwa uczącej się dziatwy i kierownikiem kursów rolnych dla dorosłych lecz także instruktorem rolnym w danej gminie. Instruktorzy rolni powiatowi nie mogą rzecz naturalna objąć całości dużych powiatów, jako nauczyciele rolnictwa dla szerokich rzesz rolników, zresztą zadania ich są inne.

Celem wyszkolenia korpusu nauczycieli rolnictwa, należy stworzyć odpowiednią ilość seminarjów rolniczych.

Żadnej szkody nie poniesie Państwo i społeczeństwo, jeśli szereg gimnazjów prowincjonalnych w różnych miasteczkach przemieni się na seminarja rolnicze. Gimnazja z t. zw. „głębokiej prowincji dostarczają elewów szkołom wyższym, zupełnie nieprzygotowanych do studjów, bo brak tam wykwalifikowanych sił nauczycielskich, i często nie dokończeni studenci są profesorami.

Zorganizowanie szkół rolnych przedstawionym systemem da się uskutecznić niewielkimi kosztami. Chodzi tylko o powiększenie etatów w każdej gminnej szkole o jednego nauczyciela rolnika.

W. N.

Twórzmy szkoły na wolnem powietrzu!

Stykając się często z ludem wiejskim, słyszę tego rodzaju utyskiwania: „Proszę pana, nasz nauczyciel, który oprócz nauczania prowadzi gospodarkę wiejską, zajmuje bardzo często nasze dzieci pracą na roli przy zbiorce siana, zboża, jarzyn okopowych itd. zamiast je uczyć czytać i pisać". Tłumaczę im wtedy, że taka praca jest częścią nauki szkolnej i że dzieci bezwiednie uczą się nowoczesnej uprawy roli i wzorowej gospodarki, jaką prowadzi ich nauczyciel, a nadto uczą się pod okiem nauczyciela grzeczności, wzajemnej uprzejmości i kultury towarzyskiej tak potrzebnej w życiu przyszłem.

I tak niejeden nauczyciel wykonuje bez programu część prac wychowawczych, jakie Reddie lub Lietz wprowadzili w szkołach na otwartem powietrzu, jako istotny składnik swoich programów.

Twórcy nowoczesnej szkoły na wolnem powietrzu byli tego zdania, że jedynie odpowiedniem miejscem dla szkół tych jest zdrowe, piękne i ciche środowisko wiejskie. Domaga się tego zdrowie fizyczne i moralne młodzieży, potrzeba bliższego obcowania z przyrodą i oddalenie od wiru życia wielkomiejskiego przytępiającego nadmiarem wrażeń zmysł badawczy dzieci. Jedynie wieś dostarcza wychowankom wolnej przestrzeni do pracy fizycznej, której w myśl nowoczesnej szkoły twórczej najwłaściwszą postacią są zajęcia związane z rolnictwem i ogrodnictwem (gospodarstwem domowem), obróbką drzewa i tkactwem.

Przed rokiem brałem udział w międzynarodowym kongresie ogólno-wychowawczym w Lubece i Hamburgu, urządzonem przez „Zentralinstitut für Erziehung und Unterricht" w Berlinie, który dostarczył wiele materjału do moich rozważań.

Niemcy, którzy znakomicie umieją reklamować swoje urządzenia, pokazali nam (w kongresie było reprezentowanych 18 narodowości) cały szereg szkół na wolnem powietrzu, z których podnoszę szkoły w Wesloe pod Lubeką, w Moorwärder nad Łabą pod Hamburgiem i Waldheim w puszczy lineburskiej.

Szkoła w Wesloe prowadzona jest jako szkoła kuracyjna z zarzuceniem systemu klasowego.

Szereg pawilonów mieszczących sypialnie i budynki gospodarcze szkoły mieści się w lesie szpilkowym, w suchej zdrowej okolicy zdala od miasta. Dzieci pomieszczone tam — to przeważnie zagrożone gruźlicą lub podatne tej chorobie wybrane ze wszystkich szkół Lubeki — przebywają w Wesloe od maja do września lub października. Uczą się stosunkowo niewiele, gdyż główny cel, to leczenie. Stale przebywa w szkole lekarz i hygienistka; dzieci są bardzo dobrze odżywiane; zamożniejsi opłacają skromne dodatki, za niezamożnych względnie dzieci robotników płaci miasto lub kasa chorych. Nauka odbywa się na otwartem powietrzu na słońcu lub w cieniu drzew, w razie niepogody w krytej werandzie. Sale sypialne czyste, hygieniczne o ścianach dających się w nocy ciepłe i pogodne usuwać. W takich warunkach dzieci odzyskują zdrowie, nie tracąc roku nauki, którą uzupełniają w zimie w mieście.

Szkoła w Moorwärder położona jest w uroczej leśnej płaszczystej okolicy nad Łabą około 15 km. powyżej Hamburga. Pomieszczenie dla przeszło 600 osób — sypialnie i jadalnie dla całej szkoły i grona nauczycielskiego. W szkole tej przebywają sezonowo całe szkoły wraz z kompletnym aparatem szkolnym albo dojeżdżają statkiem codziennie rano, a wracają wieczorem do miasta. W tym ostatnim wypadku może szkoła pomieścić ponad 1200 młodzieży. Szkoła taka jest prawdziwem dobrodziejstwem dla półtoramiljonowego miasta, pełnego kurzu i hałasu i stanowi choćby przez parę tygodni prawdziwą oazę radosnej, twórczej pracy. O ile szkoła przebywa sezonowo, lub dojeżdża, odbywa się nauka nie w całej pełni, lecz w przedmiotach, które wymagają bezpośredniej styczności z przyrodą lub danem środowiskiem, a więc na pierwszym planie biologja, mineralogja, gleboznawstwo, fizyka, astronomja (dla której wyzyskuje się nocę gwiaździste), geografja, ludoznawstwo, rysunki, roboty ręczne i wychowanie fizyczne. Książki się prawie nie używa. Nauka to raczej wymiana pytań i odpowiedzi, dyskusja swobodna rozmowa z nauczycielem prowadzona sposobem sokratycznym. Uczniowie zżywają się szybko i zaprzyjaźniają z nauczycielem. Częste wycieczki w okolice pełne kwitnących pól i sadów sprzyjają zbliżeniu się młodzieży do przyrody i rozmiłowaniu się w niej. W południe obiad w towarzystwie dyrektora, nauczycieli i rodziców, których pewna ilość w tym zespole stale bierze udział. W takich warunkach odbywa się praca z prawdziwem zainteresowaniem i realizuje się koncentrację w czasie i materjale. Obcuje tu dłuższy czas ze sobą i zżywa się młodzież pochodząca z różnych sfer, od dziecka profesora uniwersytetu do dziecka stróża lub robotnika dziennego, wyrabia się wzajemna tolerancja przekonań, znikają przesądy odnośne do pochodzenia, stanu, wyznania itd. Młodzie zaabsorbowana zabawą w towarzystwie przełożonych nie podlega wstrząśnieniom prądów życia politycznego, które tak często podkopują zaufanie i dobry stosunek między domem a szkołą.

Spędziliśmy pół dnia w Moorwärder, biorąc udział w pracach i zabawach uczniów — było to jedno z gimnazjów hamburskich — korzystaliśmy z gościnności przy wspólnym posiłku, a wieczorem odjechaliśmy żegnani serdecznie przez młodzież, w towarzystwie rodziców i części nauczycieli. Nawiasem dodam, że wśród pieśni śpiewanych przez poszczególne narodowości, największy poklask zyskały pieśni grupy polskiej „Choć burza huczy wkoło nas" i „Góralu czy ci nie żal".

Szkoła w Waldheim w puszczy lineburskiej jest właściwie kolonją szkolną, która gości co 14 dni w ciągu letnich miesięcy jedną lub dwie klasy szkoły powszechnej i tu odbywa się nauka połączona z odpoczynkiem. Jest to więc właściwa kolonja rekreacyjna, która jednak jest dla młodzieży wielkomiejskiej nieocenionem urozmaiceniem codziennej pracy. Niemal każda szkoła posiada taką kolonję.

Należy mieć nadzieję, że skoro Rząd uruchomi narazie dla większych miast szkoły na wolnem powietrzu, inicjatywa prywatna instytucyj społecznych i samorządowych pójdzie dalej tym torem i dorównamy na tem polu narodom zachodnim.

Antoni Skoczylas.

Życie Podola.

Tarnopol w styczniu.

Parcelacja i komasacja w województwie tarnopolskiem. Na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Naprawy Ustroju Rolnego w Tarnopolu dnia 11 stycznia prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Krzyżanowski wygłosił referat, przedstawiający wyniki dotychczasowej działalności Okręgowego Urzędu Ziemskiego oraz plan działania na rok 1930. Ze złożonego sprawozdania wynika, że w r. 1929 rozparcelowano 10440 ha ziemi, pochodzącej z 167 majątków oraz 72 majątków ekcjonalnych, dalej, że przeprowadzono komasację gruntów na obszarze 3416 ha a to w gminach Łozówka, Rohaczyn Wolica (pow. Podhajce) i Sokole. W związku ze sprawą komasacji gruntów przeprowadzał też Okr. Urząd Ziemski niezbędne prace melioracyjne, w tem większa praca, bo mająca na celu osuszenie 200 ha ziemi, podjęta została na terenie gminy Sokole. W dziale akcji kredytowej Okr. Urząd Ziemski udzielił ogółem 752 pożyczek na sumę 1,199.320 zł. Z końcem ub. roku zapoczątkował Okr. Urząd Ziemski opiekę nad gospodarstwami powstałemi z przebudowy ustroju rolnego, a więc parcelacji i komasacji. Celem tej opieki jest doprowadzenie gospodarstw do możliwie celowej i wydajnej produkcji droga organizacji twórczości rolniczej gospodarstw, organizacji zbytu, dostarczania środków produkcji, udzielania pomocy do zmeljorowania, scalania gruntów itp.

Sprawy samorządu. Dnia 17 stycznia odbyło się w Tarnopolu periodyczne posiedzenie Wojewódzkiego Wydziału, na którem rozpatrywane były aktualne sprawy, dotyczące samorządów.

Na dzień 28 stycznia br. zwołany został do Tarnopola zjazd przewodniczących Wydziałów Powiatowych w sprawach dotyczących działalności samorządów powiatowych oraz gminnych.

„TAK, OCZYWIŚCIE,

525

RADJOWA INSTALACJA PHILIPSA"

Proste włączenie do kontaktu oświetleniowego i całą Europę odbieramy wiernie i czysto. Słyszymy głos żywy i naturalny, przemawiają do nas dźwięki ciepłe i bliskie.

Codzienne pokazy we wszystkich sklepach radjowych.

CENA:

Odbiornik typ 2514 . .	Zł. 900—
Głośnik typ 2007 . . .	Zł. 265—
Komplet	Zł. 1165·—

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

NAJWYŻSZE ceny płaci za brylanty, perły, złoto srebro antyki. Wł. Buszek Lwów. Akademicka 6 telef. 18 48. 500

KWIATY karnawałowe, piękne, niedrogi, gotowe i na zamówienie, Pełczyńska 1/II. 496

KAROSERJE autobusowe i nasadki na nadwozia marki Chevrolet i „Tatra" szybko dostarcza Karpiry" S. A. Oddział fabryczny Lwów Potockiego 38, telefon 5-60. 515

ZEGARKI, zegary, budziki tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjacki 5 10

Kołdry watowe, wełniane i puchowe **Władysław WEBER** Lwów, Batorego 2. 4

SAMOCHÓD Tatra w znakomitym stanie z wszelkimi dodatkami, sprzeda tanio „Cyclecar", Lwów, Romanowicza 9, telefon 20-01. 498

SPRZEDAM parcelę przy ul. Lwowskich Dzieci, kanał, gaz, elektryka, wodociąg. Wiadomość: Głęboka 14 pomieszkanie 63. 319

OKAZYJNIE do sprzedania: bibljotego orzechowa, znakomita, biureczko damskie antyczne, komoda z sekretarzykiem, stół orzechowy antyczny, stół mahoniowy antyczny **w Domu Sztuki,** Akademicka 14 537

OKAZYJNIE do sprzedania: salon orzechowy antyczny, salonik wiedeński mahoniowy **w Domu Sztuki** Akademicka 14. 535

OKAZYJNIE do sprzedania: jadalnia wiedeńska palisandrowa, gabinet wraz klubami **w Domu Sztuki,** Akademicka 14 536

NOWOFUNLANDY wodoszy czterotygodniowe pieski do sprzedania w restauracji Sielanka na Targach Wschodnich 529

BIŻUTERJĘ, srebro, zegarki, poleca tanio **Ogorowski-Rozwarzewski,** Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2 Dogodne warunki. 530

KAMIENICA nowa 11. piętrowa z pełnym komfortem, solidnie budowana, z wolnem 3 lub 5 pokojowem mieszkaniem czynsz roczny 22.000 Zł. do sprzedania. Wiadomość u gospodarza, Leśna 7. 531

KAMIENICA jednopiętrowa, cztery pokoje wolne, brama zajezdna, ogród, okolica dworca cena 7500, wkład 5000 dol rów Willa siedmiopokojowa, luksusowy komfort, Listopada, cena 12.500, obciążenie 5.000 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 533

KUPIĘ dom suchy, wolne dwa lub trzy pokoje słoneczne, ogródek, niedaleko tramwaju. Wkład dwa tysiące dolarów. Listy pod „Piwnica" Słowo. 410

UWAGA: Kupuję i płacę najwyższe ceny za makulaturę i stare gazety. Zgłoszenia pod „Papier" do administracji. 516

SEKRETARYA machoniowy sprzeda okazyjnie stolarnia Turecka 1. 519

KUPIĘ koniczynę (czerwoną bez kanianka) białą i szwedzką bez kanianki. Zgłoszenia u spedytora Feliksa Redinga Hotel Hetmański Lwów. 521

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

OD zaraz potrzebna gospodyni-kucharka do kasyna. Zgłaszać się osobiście Bogdanówka 10 Szef Biura Państwowej Wytwórni Wódek 471

DO 2 osób służącą do wszystkiego z najlepszem poleceniem szukam. Zgłoszenie od 11 do 1-szej, Mikołaja 7, parter 518

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem, bez prania i z pomocą. Zgłoszenia pod „4 osoby" do administracji. 515

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

RZĄDCA kawaler, Ślązak, lat 27, ukończona niższa szkoła rolnicza, 7 lat praktyki w wzorowych majątkach Śląska i Małopolski, znający wszelkie gałęzie w zakresie rolnictwa, 2 lata zarządcą w gospodarstwie hodowlano nasiennem „Kurzany" zmieni posadę od zaraz lub 1 kwietnia najchętniej na ordynarję w większych majątkach. Zgłoszenia Plutowski Seweryn, p. Moszkow via Sokal. 526

OGRODNIK lat 38, żonaty z dobremi poleceniami energiczny, obznajomiony we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, praktyka krajowa i botanika, poszukuje posady zaraz lub od lutego z rodaniem warunków na ordynarję lub po kawalersku. Zgłoszenia Peryk. Byczkowce p. Zwiniacz k. Czortkowa. 455

PANNA inteligentna, solidna, poszukuje posady bony Zgłoszenia z podaniem warunków proszę kierować pod adresem Stylińska, Przemyśl, Żeromskiego. 457

WYKWALIFIKOWANY zarządca, poszukuje samodzielnej posady. Zgłoszenia „Przyszłość Horodnica Husiatyńska". 425

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

JEUNE Dame française cultivée diplomée Université Paris donne leçons français Stryjska 36 I p Tramway 3 minutes 264

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza-Warszawa, Żórawia 42 G. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 148

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

WSPÓLNEGO pokoju przy kulturalnej rodzinie poszukuje od 1 lutego „Studjująca". 538

3 POKOJE z komfortem z przynależnościami są zaraz do wynajęcia ul. Tkacka 39 Wiadomość u gospodarza. 470

MAŁŻEŃSTWA
20 groszy za wyraz

OSOBA z towarzystwa, lat 39 przystojna, elegancka, dobrze się prezentująca, wzorowa gospodyni, szuka towarzysza życia na wyższem stanowisku. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego „Oszczędność". 519

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz

JÓZEF Stein z. Laufer, Kamień p. Kałusz, ur. 1902 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową 524

DROBNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

PIASEK do posypywania chodników dostarczam. Zamówienia telefon 65—00 w godzinach 8-10 i 3—5 467

GŁUCHOTA ULECZALNA. Wynalazek „Eufonja" zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej, Pouczającej broszury. Adres „Eufonia" Liszki, Kraków. 522

TERPENTYNĘ, wosk, wióra stalowe, sukna do podłóg poleca Drogerja Kolełańskiego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83-81 475

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Smutny, Chmielowskiego 5. 485

APARATY DETEKTOROWE
na stację lwowską

„MARCON" „TEFAG"
„POLMET" „DAKI"
„LEO OL S" „NATAWIS"

WZMACNIACZE do aparatów detektorowych, odbierających Lwów na głośnik poleca po najniższych cenach tylko f ma

„ECHO" Lw w. Sykstuska 24. Telefon 27-31. 540

GRAMOFONY i płyty krajowe i zagr. jak Columbia, His Master Polydor, Brunswik, najnowsze nagrania taneczne, śpiewy pierwszorzędnych tenorów etc Nagrania skrzypcowe. Wszystkie zdjęcia filmu „Śpiewający błazen" — poleca najtaniej

MALWINA ROSENMAN
Lwów, Jagiellońska 17, Telefon 17—25. Warunki najdogodniejsze. 462

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE
gotowe i na zamówienie oraz przymus wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 1
PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK
Lwow, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 43-

Meble na raty!
Ceny gotówkowe poleca 424
MAGAZYN MEBLI STEIL i Ska
Lwów, Kazimierzowska 8. Tel. 64-13.

Wołyński Urząd Wojewódzki w Łucku ogłasza

KONKURS

na stanowisko kontraktowego Kierownika, powstającego w Łucku Biura Statystycznego Wołyńskiego Wydziału Wojewódzkiego z uposażeniem według VI st. sł z dodatkiem mieszkaniowym i 25% dodatkiem komunalnym.

W razie wybitnych kwalifikacji mogą być przyznane lepsze warunki uposażenia.

Wymagane warunki: 1) Obywatelstwo Polskie 2) Wyższe studja i gruntowna znajomość dziedziny statystyki. 3) Odpowiednia praktyka

Podania, z dołączeniem życiorysu i powołaniem się na poważne referencje, należy składać do dnia 15 lutego 1930 r. pod adresem Urzędu Wojewódzkiego w Łucku. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Posada jest natychmiast do objęcia.

Przew. Wołyńskiego Wydziału Wojedz. P. o. Wojewody
532 **(J. Sleszyński)** Wice-Wojewoda

PHILIP MACDONALD. 15)

Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Po dwóch razach, panie komisarzu. Za trzecim razem...

— Ach, tak. A potem ile jeszcze razy widziała pani sir Alberta w takim stanie?

— Chyba ze sześć razy. Trudno sobie przypomnieć dokładnie. A w dodatku dzisiaj głowę mam jak rzeszoto, wszystko wylatuje. Ale nie bardzo się mylę, jeżeli powiem sześć.

— Ciekaw jestem, panno Fanthorpe — rzekł wolno Antoni — czy pani przypomina sobie jakie szczegóły, pozostające w związku z tym dziwnym nastrojem?

Mała, impertynencka, krótko strzyżona jasna główka, obróciła się ku niemu żywym ruchem, a przenikliwy głosik zapytał:

— Przepraszam, pułkowniku?... (Antoni żachnął się wewnętrznie) — przepraszam, ale nie...

— Nie zrozumiała pani mego pytania? Otóż idzie mi o to: czy w pamięci pani nie skojarzyło się co w uderzający sposób z temi atakami Lin... sir Alberta? Czy, dajmy na to, nie miały one miejsca wyłącznie w deszczowe czwartki? Albo kiedy miał być w jakiemś danem miejscu? Albo kiedy otrzymał coś z poczty, naprzykład z zieloną kartkę?

W niebieskich oczach zamigotał wyraz niepewności.

— Ciągnie mnie pułkownik za język — ach, nie, przepraszam, widzę, że nie. Pewnie, że miałam na niego oko. Jak tylko zaczął się robić taki dziwny, wystraszony, postanowiłam wybadać, co to takiego jest. Ale czy mi się to udało? Niestety, nie!

— Nic pani nie wykryła? — zapytał Boyd.

— Ab—so—lut—nie nic!

Lucas, ciągle siląc się na uprzejmość, streścił wywody badanej.

— Jednem słowem może nam pani powiedzieć tylko tyle, że podług pani spostrzeżeń, sir Albert, w ciągu kilku ostatnich tygodni przed śmiercią miewał dziwne powrotne nastroje, które zdawały się świadczyć o strachu. I że nie uszło to pani uwagi, bo go pani dobrze znała.

Mała główka dała energiczny znak potwierdzenia.

— Tak jest, panie komisarzu.. Proszę, niech mnie pan nie posądza, że blaguję. Kino mi na mózg nie uderza. Nie mam takiego zacięcia. Sir Albertowi coś było.... Może nie jestem bardzo stara, ale od piętnastego roku życia pracuję na swoje utrzymanie, a w takich warunkach prędko się przychodzi do rozumu. Głupota i cnota nie długo się trzymają.

— Tak. — Lucas poczuł się zakłopotany. — Bardzo jesteśmy pani zobowiązani za udzielone informacje i..

Antoni pośpieszył mu z pomocą.

— Jak dawno pani tu pracuje, panno Fanthorpe?

— Łatwe pytanie, pani pułkownikuu. Na Boże Narodzenie będzie dwa lata. Rok i jedenaście miesięcy bez tygodnia.

— Panna Holroyd jest dawniejszą pracowniczką od pani?

— Panna Holroyd — wtrącił Boyd — pracuje w towarzystwie od sześciu lat. Z tego cztery bezpośrednio pod sir Albertem.

W tonie superintendenta zabrzmiała nuta subtelnego wyrzutu.

— Przepraszam, panie Boyd — rzekł z uśmiechem Antoni i umilkł.

Boyd podjął badanie, naprowadzając je na zeznania Holroydówny. Kiedy panna Fanthorpe widziała po raz ostatni sir Alberta żywego? O szóstej wieczorem, wychodząc z jego gabinetu gdzie jej dyktował przez przeszło pół godziny. Jest pewna czasu, bo bała się, że się spóźni na obiad. Panna Holroyd i panna Walters z biura pana Clifforda zwróciły również uwagę na godzinę. W chwili, gdy ona. Netta wychodziła od sir Alberta, one były w gabinecie pana Dufresne'a Tak. Drzwi były otwarte. Zapytała sir Alberta, czy będzie mu jeszcze potrzebna. Odpowiedział, że nie. Panna Holroyd sprzątnęła jej robotę, a ona udała się pospiesznie do domu, żeby zdążyć przebrać się na obiad. Mieszka na South Kensington. Ma małe mieszkanko, które dzieli z inną panną. Była na obiedzie z przyjacielem, panem Daviesem. Haroldem Daviesem. Byli na obiedzie w „Criterionie" a potem na przedstawieniu p. t.: „Drzazgi z podłogi".

Tak brzmiał skrót odpowiedzi, które zajęły dwa razy tyle czasu, co badanie panny Holroyd. Trójka znosiła tę zwłokę tak cierpliwie, jak się tylko dało. Dziewczyna miała swój sposób bycia. Była gadatliwa ale nie głupia. Musieli być wdzięczni za to, czego się dowiedzieli.

Ale wszystko ma swój koniec, więc skończyła się i panna Fanthorpe. Boyd zadał jej ostatnie pytanie.

— Jeszcze jedno, proszę pani. Jak się zachowywał zmarły — sir Albert w czasie tej ostatniej godziny od wpół do piątej do wpół do szóstej, jaką pani z nim spędziła? Czy panią co uderzyło?

(C. d. n.)

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.